



KURIER Wileński

PIĄTEK, 6 MAJA 1994 R.

Nr 88 (12366)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Od wczoraj rozpoczęła się prenumerata
czasopism i gazet litewskich
na II półrocze bieżącego roku.

Prenumerata będzie trwała do 10 czerwca.

Cena "Kuriera" pozostała bez zmian, niestety, wzrosła opłata za
usługi pocztowe.

Cena prenumeraty na drugie półrocze:

	na 1 mies.	na 2 mies.	na 6 mies.
bez dostarczania	3,50 Lt	10,50 Lt	19,50 Lt
z dostarczaniem	6,75 Lt	20,25 Lt	40,50 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować na każdej poczcie lub w
redakcji gazety: Wilnius, Laisvės pr. 60, II piętro, pokój 1114 w dniach pracy
od 9.00 do 17.00

A. Brazauskas przyjął chirurgów USA, którzy pracowali na Litwie

WILNO (ELTA). We czwartek
prezydent Republiki Litewskiej Algirdas
Brazauskas przyjął brygadę chirurgów
USA z profesorem Uniwersytetu
Bostonńskiego Martinem Dunneem
na czele.

Ta 15-osobowa grupa specjalistów
o najwyższych kwalifikacjach w Wileńskim
Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym
operowała pacjentów z patologią
twarzy, ust i szyi.

W ciągu 10 dni brygada przeprowadziła
30 operacji.

Była to trzecia podróż na Litwę
chirurgów pod kierownictwem profesora
Martina Dunna. Na początku roku
ubiegłego brygada chirurgów plastycznych
i stomatologii dokonała 31
operacji. Te ich misje finansowały
bostońska "Litewska opieka na dzieci",
Fundacja Otwartej Litwy i Ministerstwo
Zdrowia publikacji. Latem chirurdzy
amerykańscy zrealizowali drugi
etap operacji.

Obecną podróż medyków USA na

Litwę finansował koszykarz Šarūnas
Marčiulionis. Przedtem zakupił on dla
uniwersyteckiego szpitala dziecięcego
aparaturę wartości 10 tys. dolarów.
Grupa medyków pod kierownictwem
profesora Martina Dunna nazywała się
brygadą Šarūnasa Marčiulionisa.

Medycy z USA pracowali razem z
chirurgami i pielęgniarkami litewskimi.
Profesor Martin Dunn bardzo wysoko
ocenił ich pracę i powiedział, że nie-
które złożone operacje plastyczne twar-
czy Litwini odąd będą mogli wyko-
nywać samodzielnie.

A. Brazauskas podziękował medy-
kom z USA za pomocą wyraził nadzieję,
że będzie ona udzielana również w
przyszłości. Profesor Martin Dunn i
członkowie jego brygady mówili, że
chcą kontynuować takie misje na Li-
twie. Jednakże będzie to zależało rów-
nież od tego, czy znajdują się organizacje
lub osoby pragnące sponsorować te
programy.

Fot. W. Gulewicz (ELTA)

Pomost do zblizenia

"Wilno w grafice dwudziestolecia międzywojennego"



Depesza A. Brazauskasa

Prezydent Republiki Litewskiej
Algirdas Brazauskas w środę
wystosował depesze gratulacyjne
do prezydenta Izraela Ezerza Weiz-
mana oraz szefa Organizacji Wy-
zwolenia Palestyny (OWP) Jasera
Arafata z okazji zawarcia umowy
izraelsko-palestyńskiej o samo-
rządzie Palestyńskim.

W depeszach prezydent znan-
czył, że osiągnięte porozumienie
otwiera drogę nie tylko do pojedna-
nia narodów izraelskiego i pale-
styńskiego, ale też może służyć za
trwały podstapę pokoju na Bliskim
Wschodzie.

Iżnów jesteśmy świadkami uni-
kalnego pokazu, który przywieźli
do nas przedstawiciele Torunia —
miasta, gdzie słowo Wilno od lat
kojarzy się z miłością, sympatią i
podziwem. Albowiem to właśnie tu
po drugiej wojnie światowej osiadła
znaczną część wilińskich, w tym
profesorów i studentów Uniwersy-
tetu Stefana Batorego. Oni to prze-
nieśli z sobą do Torunia niepowtar-
zalny klimat miasta nad Wilią.

Uczucia te żywe są tu po dziś
dzień, a wystawa, o której poniżej
mowa, jest darem dla Wilna i jego
mieszkańców, gdyż mają szcze-
gólną szansę po raz pierwszy
oglądać wspaniałą grafikę okresu
dwudziestolecia międzywojennego.

Dotykamy tematu wrażliwego.
Ale sztuka nie zna czasu. A miasto
można jednakowo kochać — po
polsku i litewsku, nic mu nie
zabierając, wręcz odwrotnie, dużo
co dając — powiedział m.in. otwie-
rając ten pokaz w Celi Konrada
ambasador RP w Wilnie Jan Wida-
cki.

Sam fakt, iż ta unikalna prezen-
tacja rozlokowała się w zabytko-
wych murach, ma też swą wymowę.

Ekspozycję przygotowaliśmy
dosłownie w ciągu sześciu tygo-
dni — powiedział dyrektor Biblio-
teki Uniwersyteckiej w Toruniu
Stefan Czaja. Jest ona szczególnie
zasługą komisarza tej wystawy, ku-
stosa zbiorów naszej biblioteki Ja-
na Kotłowskiego, dzięki którego
konsekwentnym staraniom udało
się zgromadzić około tysiąca grafik
i rysunków artystów wileńskich i ich
uczniów, kontynuując tradycję wy-
działu Sztuk Pięknych USB. Prace
te były wielokrotnie prezentowane
na wystawach autorskich, rocznic-
owych, zbiorowych i tematycznych,
ale nigdy w Wilnie. Cieszymy się
wciąż niezmiernie, że obecnie zain-
strowano taką możliwość i możemy
zaprezentować małą część (80 eks-
ponatów) z tych przebogatych
zbiorów. Jest to dopiero początek,
sądzimy, że uda się nam zapre-
zentować mieszkańcom Wilna
wszystkie prace, bo przecież zmysł
o ich rodzinnym grodzie i nich sa-
mych były tworzone. Nie ograniczy-

my się tylko Grodem Giedymino-
wym. Pokaz powędruje do Kiejdan,
a potem do Poniewieża.

Przed nami Wilno. Widziane
oczyma Koźmy Czurylo, Romana
Jakimowicza, Zbigniewa Kaliszcz-
ka, Jerzego Hoppena, Leona Kos-
mulskiego, Edwarda Kuczyn-
skiego, Józefa Marcinkowskiego,
Adolfa Popławskiego, Stanisława
Rolicza i wielu innych artystów,
którzy w naszym mieście się wycho-
wali lub mieszkali dłuższy czas, a
potem przechowywali Wilno w ser-
cach całe życie.

Zresztą oglądając te kręte
wąskie uliczki, te nagie skrzęty, arka-
dy, przejrzyste dziedzińce i ciemne
podwórce, te wieże o przebogatych
kształtach — dziwić się artystom
nie można, bo któryś był mógł
oprócz uroków tego miasta.

Nas, współczesnych, ogarnia
nutka nostalgii za niektórymi
przebiegłymi budowlami tu
utrwalonymi, które albo znikły,
albo też powoli znikają z powier-
chni naszego grodu. No, ale zo-
stawmy smutne refleksje. Wróć-
my jeszcze na chwilę do Celi
Konrada, która to z okazji otwar-
cia prezentacji zgromadziła tak
liczną publiczność. Ukłon należy
się nie tylko organizatorom —
Bibliotece Uniwersyteckiej w Toru-
niu, Muzeum Okręgowemu tego
miasta, Ambasadzie RP w Wilnie,
ale też gospodarzom — Univer-
sytetowi Technicznemu na czele z
rektorem prof. Edmundem Za-
wadzkasem, który był obecny pod-
czas otwarcia tego pokazu.

Zwycię należy nadzieję, że te
dwie uczelnie — Wileński Univer-
sytet Techniczny oraz Uniwersytet
im. M. Kopernika w Toruniu, który
w Wilnie reprezentował prorektor
dr. hab. Czesław Łapicz, nawiążą z
sobą rzeczową i bliską współpracę.
Pierwszy krok zrobiła wystawa.
Sztuka — będąca najdroższym
narzędziem zblizenia. Sądzimy, że
wilkianie skorzystają z tej wspania-
łej okazji odwiedzenia wystawy,
bo przecież zmysł o nich powstała.

Helena GŁADKOWSKA

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy.
Fot. Tadeusz Ważniewicz

Omówiono kierunki działalności

4 maja w Wilnie odbyło się posie-
dzenie Rady Towarzystwa Litewsko-
polskiego, na którym omówiono naj-
ważniejsze plany jego działalności.

W czerwcu ma być uczczona 50-le-
cie istnienia w Glinczkach i Dubinkach,
"Krajeży stół" przedstawicieli społecz-
stwa litewskiej i polskiej. Przewidzono
rozpoczęcie w połowie stycznia
w Warszawie rozmowa o stosunkach

litewsko-polskich. Tym razem więcej
uwagi zamierza się poświęcić ich per-
spektywę, otwartej przed podpisaniem
traktatu o dobrym sąsiedztwie między
Litwą a Polską. Zamierza się przystąpić
do kompletowania biblioteki Towar-
zystwa. Zostaną poczynione starania w
celu założenia grup i oddziałów Towar-
zystwa w innych miastach i rejonach
republiki. Uradzono, że posiedzenia
rady odbywać się będą w pierwszą

środę każdego miesiąca o godz. 17 w
lokalu Towarzystwa "Teviskė" (Vilnius,
Z. Liauksmino 8). Otwarte one będą
nie tylko dla członków Towarzystwa,
ale też przedstawicieli prasy i osób, pra-
gnących zostać jego członkami. Rada
zaprasza uprzejmie wszystkich, komu
zależy na dobrych stosunkach między
Litwą i Polską, aby wstąpili do Towar-
zystwa i wzięli czynny udział w jego
działalności.

Informacja o Towarzystwie Lite-
wsko-Polskim pod telefonem 62-66-70.
Inf. wł.

Z Polski

nie osiągnięto consensusu w sprawie popiwku

Komisja Trójstronna, która obradowała w resortcie pracy, nie wypracowała wspólnego stanowiska w kwestii popiwku. Związki zawodowe i pracodawcy opowiedzieli się za nie przywracaniem kontroli wzrostu wynagrodzeń w przedsiębiorstwach państwowych. Rząd natomiast stoi na stanowisku odejścia od popiwku z końcem bieżącego roku.

Strajkuje 20 kopalń węgla kamiennego

W czwartek strajkowało 20 kopalń węgla kamiennego z 5 spółek węglowych. W 10 z nich węgla nie był wydobywany, a w 9 tylko częściowo. Strajk kontynuują również 3 zakłady wydobywcze rud cynku i ołowiu — poinformowała Państwowa Agencja Węgla Kamiennego.

Nasilenie strajków w kopalniach jest różne; w KWK "Morcinek" strajkowało 35 górników (4 proc. załogi), a w KWK "Jastrzębie" 1950 górników (11,92 proc. załogi). Akcje protestacyjne odbywają się w 5 z 7 istniejących spółek węglowych.

Adam Jawor, rzecznik prasowy Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ "S" poinformował, iż strajk odbywa się w 23 kopalniach węgla kamiennego i 3 kopalniach rud cynku i ołowiu wchodzących w skład Zakładu Górnictwo-Hutniczego "Bolesław" w Bukowniu k. Olkusza.

Batalion operacyjna za rok

Nie twierdzą, że regularne członkostwo Polski w NATO powinniśmy uzyskać natychmiast. Wręcz przeciwnie, uważam, że byłoby to dla nas ryzykowne — wypowiada się na łamach "Kurieru Zabrojni" sekretarz stanu w MON Jerzy Milewski. Jego zdaniem, wejście do sojuszu bez odpowiedniego przygotowania mogłoby spowodować, że Polska nie byłaby uważana przez "starych" członków za partnera w pełni wiarygodnego, a to pozwałoby nas na równoprawnego wpływu na kształtowanie polityki NATO.

Według Milewskiego, 1000-osobowy batalion operacyjny, zdolny do szybkiego wykorzystania, stacjonować będzie w Polsce, a w razie potrzeby byłby gotowy do udziału w misji natowskiej poza krajem. Taki batalion moglibyśmy przygotować w ciągu roku. Rzecz w tym, że wszyscy jego żołnierze muszą być ochotnikami, przynajmniej w stopniu podstawowym znać język angielski. To są dość trudne warunki, ale liczymy — pokreśla polityk — że uzyskane doświadczenie będzie można wykorzystać przy restrukturyzacji innych jednostek.

W odniesieniu do kwestii finansowania uczestnictwa Polski w "Partnerstwie dla pokoju" Milewski wyraził przekonanie, że te decyzje podjęto serio i nie okaże się, iż trzeba z tego wszystkiego zrezygnować, gdyż nie ma kilkuset miliardów złotych. Byłoby to przykre nie tylko dlatego, że opóźniloby proces przystosowania systemu obronnego Polski do standardów NATO, ale miałyby również negatywne konsekwencje polityczne, albowiem utracilibyśmy wiarygodność jako partner porozumień międzynarodowych dotyczących bezpieczeństwa europejskiego — przestrzega Jerzy Milewski.

W Warszawie obraduje Forum Biznesu Wschód — Zachód

W Warszawie rozpoczęło się 5. Forum Biznesu Wschód-Zachód, zorganizowane w związku z trzecią konferencją ministrów gospodarki, przemysłu i handlu najbardziej uprzemysłowionych państw Grupy G-7 oraz E-10 (Grupa Wyszehradzka, Białoruś, Bułgaria, Kazachstan, Rosja, Rumunia, Ukraina).

Przedstawiciele biznesu 17 krajów, reprezentujący renomowane firmy z krajów zachodnich, Japonii, Polski, Europy środkowej i wschodniej oraz krajów byłego Związku Radzieckiego będą dyskutować na temat prawnych, finansowych i praktycznych aspektów inwestycji zagranicznych, procesów prywatyzacyjnych oraz handlu Wschód — Zachód.

Oczekuje się, że propozycje i wnioski biznesmenów przybiorą formę Warszawskiej Deklaracji Biznesu Wschód — Zachód i zostaną przedstawione ministrom w piątek na obradach "okrągłego stołu".

Katowickie samorządowcy apelują o repatriację Polaków z b. ZSRR

Sejmik Samorządowy woj. katowickiego postanowił "zwrócić się do Rządu RP o uczynienie wszystkiego, by repatriować z terenu b. ZSRR do kraju wszystkich Polaków, pragnących powrócić do Ojczyzny po przeszło 50. latach życia w warunkach eksterminacji, poniżenia oraz deplanta godności narodowej" — poinformował 5. mb. rzecznik prasowy Sejmiku, Paweł Bartczko.

Delegaci na Sejmik zaapelowali o "rozważenie możliwości zgromadzenia funduszy na ten cel przy zaangażowaniu ogółu mieszkańców naszego kraju".

"Wojna na górze" — przejawem niedojrzałości ustroju

W przekonaniu 60 proc. respondentów CBOS "konflikty pomiędzy prezydentem a rządem są przejawem niedojrzałości ustroju państwa", podczas gdy zdaniem 19 proc. takie konflikty "są czymś normalnym w państwie demokratycznym", a 21 proc. nie miało na ten temat wyrobionego poglądu.

W opinii 42 proc. prezydent nie powinien decydować o powołaniu i krótko- i długoterminie, podczas gdy zdaniem 40 proc. powinien decydować o powołaniu tylko niektórych ministrów tj. obrony, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, według 13 proc. — powinien decydować o powołaniu wszystkich ministrów, a pozostali nie wypowiedzieli się na ten temat.

Zdaniem 45 proc. zapytanych, jeśli prezydent odmawia podpisania ustawy uchwalonej przez Sejm, to przede wszystkim "chce podkopać swoje znaczenie, ustami swojej władzy"; 15 proc. uważa, że prezydent odmawia podpisania ustawy bo "jest przekonany, że ta ustawa jest niesłuszna"; według 12 proc. prezydent swoją odmową przede wszystkim "chce utrudnić pracę rządowi", w opinii 8 proc. — "chce bronić interesów zwykłych ludzi", a 20 proc. nie miało w tej sprawie wyrobionego poglądu.

W ocenie 54 proc. spory i konflikty pomiędzy najwyższymi organami władzy — prezydentem, Sejnem, rządem — "mają duży wpływ na życie zwykłych ludzi", według 27 proc. — "mają wpływ, ale niewielki", zdaniem 10 proc. — "nie mają żadnego wpływu", a 9 proc. nie miało na ten temat opinii.

Spory i konflikty pomiędzy prezydentem, rządem i przewodzącymi partii politycznych, 49 proc. respondentów śledzi z niepokojem, 12 proc. — z zacięciem, a pozostali nie interesują się tym.

Okno na świat

Z DONIESIEN P. PAP, ELTA

Estonia

Kolejna runda rozmów w sprawie wycofania wojsk rosyjskich

W czwartek rozpoczęła się w Tallinie kolejna runda estońsko-rosyjskich rozmów w sprawie wycofania wojsk rosyjskich z Estonii. Szef delegacji rosyjskiej Wasilij Swirin spotkał się z prezydentem Estonii Lennartem Merim. Szczegółów tej rozmowy nie ujawniono, ale strona rosyjska nader optymistycznie ocenia obecną sytuację.

Wprawdzie przygotowano już tekst porozumienia, ale nie został ostatecznie zatwierdzony. Estonia gotowa jest go podpisać, ale Rosja łączy wycofanie swoich wojsk z kwestią gwarancji socjalnych dla byłych rosyjskich wojskowych mieszkających w Estonii.

Obecna runda rozmów rosyjsko-estońskich potrwa dwa dni.

Jemen

Oddziały północnojemeńskie kapitulują

Co najmniej 14 żołnierzy północnojemeńskich poległo w czasie walk, które toczyły się wokół lotniska w Adenie. Zróżdła północnojemeńskie twierdzą, że oddziały północnojemeńskie stacjonujące w południowym Jemenie kapitulują po zwycięstwach walcach. Jednocześnie w całym Jemenie nasilają się walki między oddziałami z północy i z południa.

Armenia — Azerbejdżan

Uznanie przez Baku niepodległości Karabachu jest nieuniknione

Polityczne realia naszego świata są takie, że strona azerska będzie zmuszona do uznania niepodległości Karabachu — powiedział przewodniczący komisji parlamentu Armenii ds. Górnego Karabachu Sejan Badgasarjan.

Jego zdaniem, wyłącznie z winy Azerbejdżanu nie osiągnięto jeszcze porozumienia w sprawie przetrwania ognia i wprowadzenia w rejon konfliktu sił pokojowych Wspólnoty Niepodległych państw i obserwatorów Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Baku godzi się jedynie na zwykłe zawieszenie broni.

Bliski Wschód

Izrael opuszcza Strefę Gazy na zawsze

Izraelski minister spraw zagranicznych Szimon Peres powiedział, że Izrael wycofuje się ze Strefy Gazy na zawsze.

W wypowiedzi radiowej Peres nawiązywał do średniego kairskiego porozumienia premiera Izraela Iechaka Rabina i szefa Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) Jasera Arafata o warunkach wcielenia w życie Deklaracji Zasad Samorządu Palestyńskiego w Jerychu i Strefie Gazy podpisanej w zeszłym roku w Waszyngtonie.

Peres oświadczył, że mówi "do wizerunku, Gazo" w imieniu "tysięcy ludzi, którzy odechnęli się Gazą".

Izrael zajął Strefę Gazy w roku 1967. Mieszka tam ok. miliona Palestyńczyków.

Watykan

Papież zatwierdził biskupów pomocniczych Lwowa

W środę papież Jan Paweł II zatwierdził wybór dwóch biskupów pomocniczych arcybiskupstwa większego Lwowa obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, dokonany kanonicznie przez synod biskupów Kościoła ukraińskiego. Zostali nim 51-letni Julian Gbur, werbista, dotychczasowy wikariusz generalny greckokatolickiej diecezji przemyskiej oraz 44-letni ojciec Wasyl Medwit, dotychczasowy prowincjał zakonu bazylianów w Polsce.

W środę, w związku z pobylem Jana Pawła II w szpitalu nie odbyła się cotygodniowa audyencja generalna. Przed południem, w normalnej porze audyencji odprawiono w rzymskim

Bośnia

Serbowie odrzucają propozycję "ziemia za pokój"

Przywódcy Serbów bośniackich odrzucili w czwartek propozycję oddania części zdobytych ziem za porozumienie pokojowe i jako warunek wstępny udziału w nowej konferencji pokojowej wysunęli zniesienie międzynarodowych sankcji wobec Belgradu.

W czasie wizyty w Belgradzie sekretarz stanu w brytyjskim Foreign Office Douglas Hogg oświadczył, że przy podziale dawnej republiki jugosłowiańskiej Serbowie, kontrolujący obecnie 70 proc. ziem, mogą mieć nadzicie na zatrzymaniu najwyżej 49 proc. terytorium Bośni, a pozostałe 51 proc. ma przypaść nowej federacji chorwacko-muzułmańskiej.

Propozycję tej Momczilo Krajcinik, przewodniczący "parlamentu" Serbów bośniackich, określił jako "provokacyjną". "Muzułmanie i Chorwaci nie mają moralnego prawa do takiej części terytorium, ponieważ nigdy nie kontrolowali takiego terenu" — oświadczył w wypowiedzi dla agencji Serbów bośniackich SRNA.

Białoruś

Porozumienie weszło w życie, ale życie tego nie wie

W życie części białorusko-rosyjskiego porozumienia o zjednoczeniu systemów pieniężnych, dotyczącej zniesienia ceł we wzajemnym handlu. Na wtorkowym posiedzeniu białoruskiej rady ministrów, premier oświadczył, iż ciła przestały być pobierane. W środę rozgłoszono radiowo "Biełaruskaja Mołodiożnija" — powołując się m.in. na sfera odpraw celnych Homelszczyzny Wasilija Iwanienkę — poinformowała, iż "wszystko jest, jak było", odprawy dwustronne przebiegają na niezmienionych zasadach.

Zniesienie ceł stanowi jeden z głównych argumentów, którym postuluje się białoruski rząd w zdobywaniu poparcia dla całego porozumienia. Oblicza się, iż bezcelowe zakupy rosyjskich surowców i półproduktów dla białoruskiego przemysłu oznaczają 30 — 40-procentową obniżkę kosztów

kościółce Santo Spirito, w pobliżu św. Piotra, mszę świętą w rzymskim powrocie do zdrowia św. Pawła II. Mszę koncelebrowali 20 kapłanów, a uczestniczyło w niej ponad 1000 Polaków.

Papież przechodził codziennie ćwiczenia fizjoterapeutyczne, a także wypowiadał optymistyczne prognozy na temat jego rehabilitacji.

Papież celebrował codziennie w swoim łóżku szpitalnego mszę świętą. Służą mu do tego specjalna kapłańska uczelnia w pomocniczym sąsiednim z jego pokojem na 10 piętrze świątyni.

Podczas negocjacji generalnie Serbowie zgodzili się na oddanie części ziem, by doprowadzić do porozumienia pokojowego, ale po zerwaniu rokowań w lutym wycofali się z ustępstw.

"Prezydent" Serbów bośniackich Radovan Karadžić oświadczył w środę, że wspólnota międzynarodowa musi zrezygnować z procentowego dzielenia terytorium Bośni, gdyż "procenty nie znaczą". Serbowie są gotowi wydać pięć procent terytorium Bośni za centrum Sarajewa, które stanowiłby ledwie pół procentu ziem. "Dlatego proponujemy rozmowy na temat zdolności do życia obu państw" — zaznaczył w wypowiedzi dla agencji Tanjug. Serbowie w Bośni chcą mieć własne państwo — wyjaśniał — w tym pokoju są gotowi do ustalenia terytorium umożliwiających przetrwanie i równo ich państwa, jak i federacji chorwacko-muzułmańskiej.

Przed wojną domową 43 proc. ludności Bośni i Hercegowiny stanowili Muzułmanie, 17 proc. — Chorwaci i 31 proc. — Serbowie.

Rosja

Koncerty Rostropowicza na rzecz weteranów z krajów bałtyckich

Słynny rosyjski wiolonczelista Mstisław Rostropowicz wspólnie z petersburską orkiestrą symfoniczną da dwa koncerty, z których dochód będzie przeznaczony na pokrycie kosztów budowy 100 mieszkań dla byłych rosyjskich wojskowych. Chodzi o tych żołnierzy i oficerów, którzy mieszkali w krajach bałtyckich i zdecydowali się powrócić do Rosji. Rosyjska opinia

publiczna jest przekonana, że wysłanie ci się przesłaładawia przez władze Łotwy i Estonii.

Koncerty odbędą się 20 i 21 maja w Petersburgu w ramach akcji "Rostropowicz naszym rodakom". Rostropowicz był profesorem muzyki w tym mieście w latach 1961-1974, zanim został aresztowany do opuszczenia ZSRR.

Kalejdoskop aktualności

Litwa — w porównaniu z sąsiadami

Od marca 1993 r. do marca 1994 r. największą inflacją w krajach bałtyckich zanotowano na Litwie — 119,5 proc., najniższą natomiast na Łotwie — 34,2 proc. W Estonii w tym czasie ceny wzrosły o 50,5 proc., poinformował Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej. W marcu br. najniższą inflacją była na Łotwie — 1,7 proc., najwyższą w Estonii — 8,9 proc., zaś na Litwie — 3,3 proc.

Praktycznie we wszystkich przebadanych grupach towarów najwyższe średnie miesięczne ceny w marcu 1994 r. zanotowano na Łotwie. Tu najdroższe jest mięso: kilogram wołowy — 2,07 dolarów USA, kilogram drobiu — 2,81 dolarów USA, gotowa wieprzowina — 3,33 dolarów USA. Najtańsza jest wołowna i wieprzowina kielbasy — 3,33 dolarów USA. Najtańszą jest wołowna i wieprzowina w Estonii — kilogram kosztuje odpowiednio 1,61 dolarów USA i 2,16 dolarów USA. Drobi i gotowana kielbasa jest najtańsza na Litwie: kilogram opracowanej kury I kategorii na Litwie kosztował 1,78 dolarów USA, zaś kilogram gotowanej kielbasy I gatunku — 2,11 dolarów USA.

Weterynarze kontrolują sytuację

"Obecnie Litwa może wytwarzać odpowiadające wymaganiom eksportu artykuły pochodzenia zwierzęcego" — taki jest wniosek dyrektora Państwowej Służby Weterynarii K. Lukauskasa. Jak powiedział kierownik tej służby, obecnie w republice kontroluje się sytuację, jeżeli chodzi o choroby zakaźne zwierząt.

O zarobkach, emeryturach

W marcu 1994 r. najwyższą minimalną płacę — 15 litów, albo 26,32 dolarów USA zanotowano na Łotwie, najniższą — 50 litów albo 12,7 dolarów USA — na Litwie. W Estonii wynosiła ona 300 koron albo 22,11 dolarów USA, poinformował Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej. W ciągu roku od marca 1993 r., miesięczna minimalna płaca wzrosła najwięcej na Litwie — 21,8 proc., na Łotwie — 200 proc., w Estonii — 100 proc.

Obliczone średnie płace w tych państwach różnią się niewiele: najniższa — 1165 koron albo 85,86 dolarów USA w Estonii, nieco wyższe — 246,94 litów albo 88,30 dolarów USA na Litwie, a najwyższa — 70,08 litów, czyli 122,95 dolarów USA na Łotwie.

Średnia emerytura z tytułu starości na Litwie i w Estonii prawie się nie różni: w Estonii — 354 korony czyli 26,09 dolarów USA, na Litwie — 103,81 litów czyli 26,40 dolarów USA. Na Łotwie w marcu wynosiła ona 24,82 litów czyli 43,54 dolarów USA.

Artykułom poddawanym dłażeniu promieniowania — "wstęp wzbroniony"

Główny państwowy lekarz — higienista R. Sabaliauskas zabronił wwożenia na Litwę poddanych działaniu jonizującego promieniowania artykułów i surowców artykułowych spożywczych.

Decyzję te podjęto dlatego, że w naszym kraju dotychczas nie ma metodyki kontroli składu chemicznego takich artykułów spożywczych. Tą samą uchwałą główny lekarz higienista zobowiązał dyrektora Republikańskiego Centrum Żywności, aby do 1 czerwca roku przyszłego zorganizować wdrożenie takiej metodyki. Badania artykułowe powinny być dokonywane w Centrum Żywności oraz regionalnych ośrodkach higieny.

J. Marcinkevičius i M. Martinaitis nie prosili państwo o pomoc, ale ją otrzymali

Uchwałę rządu wyznaczono 26 państwowych stypendiów najwyższego stopnia i 15 wyższych dla ludzi sztuki Litwy. Wysokość stypendiów najwyższego stopnia wynosi 325 litów. Są one przyznawane známym już artystom, stypendia o wysokości 200 litów otrzymują młodzi adepci.

Wiceminister kultury i oświaty V. Balčiūnas poinformował, że zgłoszenia do rady na uzyskanie takich stypendiów powinni składać sami artyści. Wielu z nich otrzymało je. Są to już znani artyści, aktorzy: V. Bagdonas, V. Jefremow, poeta: V. Palčinskaitis, J. Marcinkevičius, M. Martinaitis, pisarze: V. Daunys, L. Jacevičius, śpiewaczka I. Milkevičiūtė, skrypkowiec: P. Kunca, A. Vainutis, wiołonceleści: A. Vasilauskas, S. Lipčius, reżyser filmowy H. Šabliūnas, plastycy: K. Zoromskis, E. Juchnevičius i inni. Młodzi twórcy — to aktor E. Stančikas, pisarze: V. Gedgaudas, G. Gutauskas, kompozytor G. Rinkivicius, dyrygent J. Geniušas, śpiewak I. Norvaiša, plastycy: R. Uogintaitis, Z. Jonaitis, fotografik G. Zinkevičius.

Między innymi, podczas przyznawania stypendiów zrobiono wyjątek. Mianowicie poeci J. Marcinkevičius i M. Martinaitis nie złożyli zgłoszenia na uzyskanie stypendiów, ale ich nazwiska na liście pretendentów wpisała sama rada. Zdaniem V. Balčiūnasa, są to artyści niezmiernie zasłużeni dla kultury Litwy, którzy sami nigdy nie poproszą o pomoc.

Chłopcy ociągają się...

Jak powiedział zastępca naczelnika Ochotniczej Służby Ochrony Kraju (OSK) G. Jurčiukonis, blisko parę tysięcy chłopców spośród przewidzianych do poboru jawnie nie respektuje ustawy.

W porównaniu z jesiennym poborem roku ubiegłego, zmniejszyła się liczba poborowych — w roku ubiegłym było ich 3.500, w tym — 3.000.

G. Jurčiukonis poinformował również, że chłopcy z tego poboru nie będą mieli jeszcze możliwości odbywania powinności wojskowej w alternatywnej służbie pracy — z powodu braku środków jeszcze jej nie utworzono. Wielu młodych ludzi unika służby wojskowej, uzasadniając to względami religijnymi. Jak powiedział G. Jurčiukonis, funkcjonariusze rządu wyjaśnili, że nie ma takiej religii, która zabraniałaby służby w armii...

O podatku od wartości dodanej

"Podatek od wartości dodanej wprowadzono nie do łatania dziur w budżecie, ale po to, by lepiej ściągąć podatki" — powiedział na konferencji prasowej w Sejmie poseł A. Rudys. Jego zdaniem, wzrost cen o 8-9 proc. — to cena, którą mieszkańcy Litwy mają płacić za normalny system podatkowy.

"Wprowadzenie podatku od wartości dodanej było koniecznością, chociaż dzięki niemu budżet otrzyma dodatkowo tylko 2-3 proc. wpływów" — powiedział szef wydziału podatków pośrednich Ministerstwa Finansów J. Andriulionas. Jego zdaniem, maksymalny wzrost cen w żadnym przypadku nie przekroczy 14 proc.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Józef SZOSTAKOWSKI

Na posiedzeniu rządu 4 maja

Na otwartym rozszerzonym posiedzeniu rządu we środę rozpatrzone 14 kwestii. W tym dwie, mianowicie w sprawie wykupienia budynku administracyjnego w Poniewieżu na potrzeby państwa oraz o przekazaniu zarządcy miasta Połagi budynków byłego poligonu wojskowego Nemirseta, zostały odtóżone.

Rząd nie zaaprobował również wniosku Ministerstwa Gospodarki, aby w 1994 roku ze środków przewidzianych w budżecie państwowym na nadzwyczajne wydatki nie finansować prac dotyczących renowacji gmachu radioelektroniki i rekonstrukcji systemu ogrzewania oraz dachu gmachu przemysłu lekkiego Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego.

Wykorzystanie środków ze sprzedaży ropy sojowej

Na posiedzeniu członkowie rządu zatwierdzili tryb wykorzystania środków ze sprzedaży ropy sojowej otrzymanej z USA, albo wyrobów z niej. Z USA uzyskano długoterminowe ulgowe kredyty (na 3 lata) w wysokości 10 mln dolarów USA. Jak poinformował minister rolnictwa Rimantas Karazijs, za 8,7 mln dolarów zakupi się ropy sojową, natomiast pozostałą część wykorzystają na pokrycie wydatków związanych z przewozem. Za środki, uzyskane ze sprzedaży ropy sojowej, zakupi się walutę wymienialną na pokrycie odsetek i zwrot pożyczki, natomiast ze środków pozostałych na koncie w trybie konkursowym będą udzielane długoterminowe pożyczki rolnikom na okres 7-10 lat. Roczne oprocentowanie pożyczek nie przekroczy 3 proc. Konkurs ten będzie organizowało Ministerstwo Rolnictwa.

Kompensaty inwalidom za nabycie specjalnego samochodu

Rząd ustalił, że osobom, które mają trudności z korzystaniem z transportu publicznego z powodu zakłócenia funkcji ruchu, ale są uprawnione do nabywania i mogą prowadzić samochód lub wózek silnikowy, od 1 lipca będzie wypłacana rekompensata w wysokości do 4 tys. litów.

W sprawie uzyskania kompensaty osoby mogą zwracać się po upływie 8 lat od nabycia samochodu.

Inne postanowienia rządu

Na posiedzeniu zatwierdzono skład Komisji Oszczędzania Energii, której polecono koordynowanie i kontrolowanie, jak jest realizowany narodowy program zwiększania efektywności zużycia energii oraz priorytetowe kierunki realizacji tego programu w latach 1994-1995.

Zarząd miast Wilna zobowiązano, aby w trybie pozakonkursowym wydzierżawił Funduszowi Powrotu Zesłańców budynec przy ul. Meškieriojų. W budynku tym powstanie dom starców dla powracających na Litwę więźniów politycznych i zesłańców.

Włączanie się do prywatyzacji na wsi

W gmachu rządu odbyła się konferencja prasowa, na której na pytania dziennikarzy odpowiadał dyrektor departamentu prywatyzacji Ministerstwa Rolnictwa Vigilius Skulskis i jego zastępczyni Monika Kerženė.

Jak powiedział V. Skulskis, pod względem prawnym zakończono już pierwszy etap prywatyzacji przedsiębiorstw przetwórstwa produkcji rolnej i usług Litwy. Początkowo przewidywano sprzedaż rolnikom za czeki akcji 215 zakładów przetwórstwa produkcji rolnej. Część kapitału państwowego przeznaczono na ten cel wyniósł w tych przedsiębiorstwach 39 mln litów, jednakże dotychczas sprzedano tych akcji na sumę około 6 mln litów. Sprawy prywatyzacji posuwały się z trudem, ponieważ akcje sprzedawano za czeki inwestycyjne. Pragnąc nabywać więcej akcji kombinatów mięsnych czy mleczarni spółki rolne zmuszone były kupować czeki na aukcjach, które odbywały się stosunkowo rzadko.

Początkowo rolnicy byli mało aktywni, nie wyjaśniono im bowiem systemu prywatyzacji. Po drugie, można wysunąć wiele zarzutów również pod adresem struktur władz lokalnych. Najlepiej sprawy prywatyzacji układały się przy nabywaniu akcji w gminach wiejskich, szackiej i mleczarskiej oraz w spółce akcyjnej "Żemaitijos pienas". Rolnicy zakupili największy ich procent. Mówiąc osobno o przedsiębiorstwach przetwórstwa mięsa, zboża,

agroserwisu i melioracji, ich poziom prywatyzacji na pierwszym etapie nie był wysoki.

Rząd Republiki Litewskiej uchwałą nr 268 z 8 kwietnia br. przewidział warunki i tryb drugiego etapu prywatyzacji zakładów tego profilu. Jeszcze raz również uzupełniono listę podlegających prywatyzacji przedsiębiorstw, wciągnięto tu też cukrownie oraz zakłady przetwórstwa Inu. Niewątpliwie dla mieszkańców wsi jest to bardzo aktualne. W tym dokumencie rządu nakreślono trzy istotne kierunki drugiego etapu.

Jak wyjaśnił dyrektor V. Skulskis, ustalono kwoty akcji, na których podstawie mieszkańcy wsi będą mieli gwarancje w zakresie nabywania części akcji przedsiębiorstw przetwórstwa rolnego. Reszta będzie sprzedawana z uwzględnieniem innych postulatów. Poza tym akcje będą sprzedawane za pieniądze. Więc nie będą potrzebne czeki inwestycyjne. M.in. cenę akcji obniżono o około 2,5 proc. normalnej ich wartości. Dlatego akcje te warto byłoby kupować również jako dosyć cenny majątek, który w najgorszym razie będzie można później sprzedać o wiele drożej. Takie sprzyjające warunki pomogą rolnikom szybciej włączyć się do procesu prywatyzacji przemysłu przetwórstwa produkcji rolnej. Będą mogli nabyć kontrolne pakiety takich przedsiębiorstw.

(ELTA)

Citroën już na Litwie

Na Litwie działa już prawie dwadzieścia firm parających się sprzedażą samochodów osobowych, dostawczych, autobusów i ciężarówek pochodzących z Zachodu, USA, Japonii.

We środę w Wilnie uroczystość został otwarty jeszcze salon i serwis francuskiego koncernu samochodowego "Citroën", należy on do wspólnego litewsko-austriackiego przedsiębiorstwa Baltic Car Center.

Citroën na drogach litewskich jest jeszcze rzadkim wozem — powiedział na konferencji prasowej dyrektor firmy Eutrecholding z Wiednia, współpracujący z litewskimi biznesmenami, pan Ule Oberhammer, i nie dziwnego — nie mieliśmy tu sieci obsługi, teraz, jak sądzę, sprawy ulegną zmianie: otworzy się serwis w innych miastach Litwy, Baltic Car Center swą opieką ogarnie również Estonię, Łotwę, Białoruś.

Jak zakomunikowano dziennikarzom, francuscy producenci samochodów będą się troszczyć o swe woby przy całej ich żywot. W magazynach firmy zgromadzi się dostateczna ilość części zamiennych, akcesoriów. Słowem, użytkownicy Citroënów nie będą

pokrzywdzeni. Wozy tego producenta mają szereg bardzo oryginalnych rozwiązań. Na przykład, hydrauliczne zawieszanie, które pozwala po bezdrożach jeździć z podniesioną karoserją, zaś na szosach o równej nawierzchni z opuszczoną, co pozwala rozwijać wielką szybkość.

Jak twierdzą specjaliści, takie rozwiązania bardzo pasuje do naszych warunków drogowych, kiedy co krok spotykamy wyboje, dziury w jezdni.

Na wstępie Citroën zaproponował nam 6 wozów różnej klasy w cenie od 7.800 do 23.500 tys. USD. (bez uwzględnienia wartości dodanej). Jesienią planuje się jeszcze przedstawić naszym nabywcom dwa modele. Nawiasem mówiąc, wszystkie samochody są specjalnie przygotowane dla litewskich warunków drogowych: wzmocniono zawieszanie, wmontowano elektryczne ogrzewanie itd.

— Ze będziemy mieli nabywców — nie wątpimy — twierdzi pan Oberhammer. — Gwarancja? Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Litwy nabyło już u nas dwie partie Citroënów...

Zygmunt WIRPSZA

Obchody święta 3 Maja w Kownie

W najbliższą niedzielę (8) w Kownie odbędą się imprezy poświęcone świętu Konstytucji 3 Maja — organizowane staniem punktu konsularnego w Kownie oraz kowieńskiego oddziału Związku Polaków.

O godzinie 10.30 w kościele Kar-

meilitów odprawione zostanie nabożeństwo w intencji tej daty.

Natomiast o godz. 12.30 w Domu Kultury "Inkaras" wystąpi zespół "Zgoda" z Rudominy oraz "Kotwica".

G. PRANIEWICZ



Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,97	4,02	2,38	2,45	0,18	0,20
"Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,38	2,44	0,15	0,25
"Lietuvos verslas"	3,97	4,02	2,39	2,46	0,20	0,40
"Aurabankas"	3,97	4,02	2,39	2,44	0,18	0,22
"Hermis"	3,98	4,01	2,38	2,45	0,17	0,20
"Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	4,00	4,00	2,37	2,42	—	—
	(-0,75%)	(+0,5%)				
"Senamiesčio bankas"	4,00	4,00	2,38	2,43	0,19	0,22
	(-0,75%)	(+0,25%)				

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3 850	4 008
Marka niemiecka	13 192	13 730
Dolar amerykański	21 921	22 815
Funt brytyjski	32 894	34 236
Frank szwajcarski	15 484	16 116

O co należy pytać wyborców?

Niektóre partie prawicowe z bile powodu nawołują do referendum w sprawie przedterminowych wyborów do Sejmu. Czy nie powtórzy się sytuacja, jaka powstała podczas referendum w kwestii reaktywowania instytucji prezydenta w maju 1992 r.? Trzeba stwierdzić, że na Litwie usiłuje się organizować, a nawet organizuje referenda w kwestiach, do których większość mieszkańców nie przywiązuje większej wagi. Sprawy natomiast, które dotyczą interesów większości ludzi, są rozstrzygane bez uwzględnienia ich opinii, a nawet bez uprawnień na to. Przykładowo, sąjodisowska Rada Najwyższa powzięła ustawę o zwrocie nieruchomości i ziemi. Musimy skonstatować, że uczyniła to nieprawie, jako że do swoich programów w wyborach do Rady Najwyższej ani Sąjodis, ani żadna inna partia nie wciągnęła punktu o zwrocie nieruchomości i ziemi. Wyborcy nie uprawili wybranych deputowanych do rozstrzygnięcia tej kwestii. Tak więc rozpatrywać ją rzecz można przezroczysto i swobodnie. Problem ten mógł być rozpatrywany tylko po osiągnięciu opinii wszystkich mieszkańców, tj. w drodze referendum.

Obecnie znowu zaistniała analogiczna sytuacja. Mówi się o referendum w sprawie przedterminowych wyborów do Sejmu, czym większość społeczeństwa nie jest zainteresowana (wskazują na to wyniki sondazy), a reformy administracyjno-terytorialnej — w pewnym stopniu dotyczą każdego człowieka — zamierzając się dokonać nie uwzględniając opinii ludzi. Tymczasem trzeba powiedzieć, że posiedzenie na Sejm nie mają pełnomocnictw wyborców do rozstrzygnięcia kwestii nowego podziału administracyjnego: w programach wyborczych zarówno zwycięskiej DPPL, jak i innych partii punktu o reformie podziału administracyjnego nie było... Owszem, jest nadzieja, że zmian w podziale administracyjnym Litwy może nie zaakceptować Sejm. Jest to ustawa

konstytucyjna, wymagająca akceptacji 3/5 głosów posłów na Sejm, tj. 84 głosów.

Często stwierdza się, że w Konstytucji — zaakceptowanej w drodze referendum — mówi się, że na Litwie powinni być jednoszczeblowy samorząd terenowy. Z taką opinią nie można się zgodzić, jako że referendum dawało ludziom tylko taką alternatywę: albo przyjęcie zgłoszonej niedoskonałej Konstytucji, albo zostać przy jeszcze bardziej niedoskonałej Tymczasowej Ustawie Zasadniczej. Wyborcy

OPINIE

nie mieli żadnej możliwości wypowiedzenia się co do poszczególnych artykułów Konstytucji, a nawet rozdziałów. Śmiem twierdzić, że założenia obecnej Konstytucji znacznie ograniczają prawa samorządu terenowego, a tym samym demokratyczność ustroju, w porównaniu zarówno z Litwą międzywojenną, jak też obecną sytuacją. Najważniejsze jednak to, iż twierdzenie, że rzekomo Konstytucja Republiki Litewskiej akceptuje tylko jednoszczeblowe samorządy — to demagogia. Jeżeli ktoś nie wierzy, niech przeczyta art. 119-124 rozdziału X Konstytucji. Kto może udowodnić, że pierwsze zdanie art. 123: "W wyższych jednostkach administracyjnych w trybie ustawowym zarządzanie sprawe Rząd" odbiera ludziom prawo wyboru swych przedstawicieli do organów zarządzania wyższych jednostek administracyjnych. Takie przekonywanie byłoby wypaczoną interpretacją norm Konstytucji, co w państwie prawa jest niedopuszczalne. Poza tym słowa wspomnianego zdania "w trybie ustawowym" wskazują, że taki tryb jeszcze należy przygotować. Oczywiście, urzędnicy opracowujący przepisy tego trybu będą usiłowali jak najwięcej praw dać swym kolegom urzędnikom, mówiąc wprost — biurokratom. W

celu zniweczenia tych zamiarów biurokratów niezbędne jest referendum w sprawie reformy samorządu terenowego. Na referendum należałoby zgłosić następujące pytania:

1. Ile szczebli powinien mieć samorząd terenowy?

Odpowiedzi: 1 lub 2 lub 3. Nawet do niższych jednostek administracyjnych — samorządów (lub gmin) odległych o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kilometrów, wieśniakom, szczególnie w starszym wieku, trudno będzie dotrzeć. Wyloni się konieczność istnienia pośrednika między samorządem, a obywatelami. Takim pośrednikiem mógłby zostać wybrany przez ludność starosta, jak w Litwie międzywojennej.

2. Czy akceptujecie założenie Konstytucji: "W wyższych jednostkach administracyjnych w trybie ustawowym zarządzanie sprawe Rząd"?

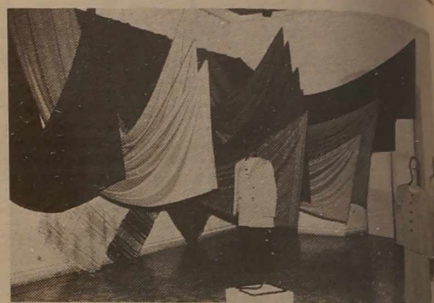
Odpowiedzi: "Tak" lub "Nie".

Możliwa jest odwrotna kolejność pytań.

Mówiąc o reformie samorządu terenowego niejednokrotnie wyrażał opinię, że podmiejskie rejony należałoby dołączyć do samorządów miejskich, chociaż takich ustaleń nie popiera nawet większość władz miasta (mieszkańców wsi nawet nikt nie zamierza o to pytać!). Można więc stwierdzić, że usiłuje się zaspokoić interesy grup, chcących pozostać w cieniu. (Nie trzeba być szczególnie mądrym, by uświadomić, co to są za grupy).

Wątpię, by ktoś zdecydowałby się na Litwie na powszechne referendum w kwestii samorządów terenowych i podziału administracyjnego, więc przyszedł czas na referendum przynajmniej w rejonach podmiejskich. Zrozumiałe, że w zorganizowaniu takich referendów będą wszelkiego rodzaju utrudnienia usprawiedliwiane tym, że nie przewiduje się ich w ustawach. Można na to odpowiedzieć, że nie ma te ustawy zakazujące tego rodzaju referenda. Tym bardziej, że był już precedens takiego referendum — referendum w sprawie bezpieczeństwa miasta Mariampola (nazwem Kapsukas) i rejonu mariampolskiego.

Jonas ŠEDYS



Łódź znów zaprasza — tym razem do Arsenatu

Coraz bardziej rozszerza swoją działalność Łódzkie Biuro Promocji Gospodarczej w Wilnie. Dotychczasowe wystawy producentów różnych branż, przemysłu lekkiego tego miasta nad Łódką odbywały się dość w skromnym pomieszczeniu, acz leżącym na wileńskim szlaku handlowym — w Planetarium. Ta, która została otwarta we środe, przeniosła się bodaj do najbardziej prestiżowego pomieszczenia — Arsenatu, leżącego u stóp Gór Zamkowych. Obok sal z przebogatymi antykami sztuki stosowanej rozciągnęły się ekspozycje łódzkich zakładów włókienniczych. Z przyjemnością zaznaczamy, że działalność Biura Promocji jest od samego początku patronowana przez Urząd miasta Łodzi i jego prezydenta Grzegorza Palki, panią dyrektora Biura Inwestycji Zagranicznych urzędu m. Łodzi Teresę Białecką-Krawczyk, którzy i tym razem przybyli do Wilna.

Powitana mowa dyrektora Muzeum Sztuki Stosowanej Genowafie Jusielienė, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Jana Władczyńskiego słowa zaproszenia do obejrzenia wystawy prezydenta m. Łodzi Grzegorza Palki...

Łódź przywiozła różnorodne tkaniny — od stropocentowej wełny do czystej wody syntetyki. Podziwiamy flausze i welury, gabaryny i flanelę "S" a. 9 maja, tkaniny płaszczowe, odzieżowe, obciowe, koce z "Norfolkiem", tkaniny do opakowań dla szychia konkurencyjnego, agrowłókna z "Wigolenu" (Częstochowa). Zaskądź różnorodność samantelny (S a. "Lenta"), nici ("Ariadna"), tkanin bawelnianych o najmniejszej wzornictwie ("Pamotex"). Zaprezentowano też piękne garsonki damskie z różnorodnych tkanin i barw. Garsonki były ładne, ale jak zaznaczyła pani dyrektor Teresa Białecką-Krawczyk nawet na kieszeń polską są drogie, co by oznaczało, że są to wzorce autorskie, a za to się płaci. Pani dyrektor uważa, że sprawdziły się przewidywania inicjatorów założenia Łódzkiego Biura Promocji Gospodarczej w Wilnie — łódzcy producenci coraz odważnie stawiają kroki na Litwie. Już wkrótce zostanie uruchomiona wspólna litewsko-polska maszyna, obrót towarowy Łódź — Wilno coraz bardziej wzrasta i siega teraz już po poważne sumy. Dyrektor Wileńskiej Fabryki Nici "Ariadna" Ryszard Brzezinski już po raz drugi bierze udział w wystawach zorganizowanych na gruncie wileńskim. Po pierwszej wizycie założył przedstawicielstwo w Wilnie, które już nieźle prosperuje.

Krystyna ADAMOWICZ
Fot. Tadeusz WAŻNIEWICZ

Policjanci jechali, by zatrzymać chuliganów ...

Obywatel, który zwrócił się do komisarzowi policji rejonu wileńskiego, zgłosił, że we wsi Suderwa rejonu wileńskiego pobili go dwaj pijani mężczyźni.

Na miejsce wypadku pośpiesznie wysłano oddział policjantów. W jednym z domków wczasowych nad jeziorem Suderwa znaleziono dwóch mężczyzn, którzy pobili poszkodowanego. Razem z nimi w domku znajdowali się jeszcze czterech młodzi ludzie i dwie dziewczyny. Zaledwie policjanci wkroczyli do domu, jedna z obecnych tam dziewcząt (między innymi 15-letnia) oświadczyła funkcjonariuszom, że jeden z obecnych tu mężczyzn zgwałcił ją. Towarzystwo wydało się policjantom podejrzane — obecni w domku mężczyźni wyglądali na oszobotomych narkotykami, więc postanowiono zatrzymać całą zóstkę. Od razu w ich mieszkaniach w Wilnie

przeprowadzono rewizję. Znalaziono pistolet bojowy pochodzenia zachodniego z nabojami, mianując. W jednym z mieszkań również znaleziono kilka telefonów satelitarnych, wiele aparatów wideo i audio. Sądzą się, że te wszystkie kosztowne przedmioty pochodzą z kradzieży.

Policja posiada dane, że ta zóstka popełniła również więcej ciężkich przestępstw w Wilnie. Jednemu z nich wcześniej na podstawie artykułu 75 Kodeksu Karnego wyznaczono sprawę za bandytyzm. Sprawę przekazano już do sądu, jednakże oskarżony został zwolniony za kaucją do rozpoczęcia posiedzenia sądu.

Policja prosi osoby, poszkodowane przez tych sześciu ludzi, których zdjęcia publikuje się, o podanie danych komisarzowi ich rejonu.

Aryvas LĖKAVIČIUS

("Lietuvos rytas")



NA MARGINESIE SESJI SOLECZNICKIEJ RADY REJONOWEJ

Kiedy kieszeń jest pusta ...

Ośma sesja Rady Rejonowej, która się odbyła w ubiegłym tygodniu, miała dosyć obszerny porządek dni, podobnie jak i wszystkie wcześniejsze. Spośród 18 kwestii, trzy można byłoby określić jako zasadnicze, jednakże tę najgłośniejszą przesunięto na koniec sesji. Są to problemy oświaty w rejonie. Zapewne dlatego ostatecznie mimo wszelkich dyskusji trudno coś nowego tu wymyślić. I tym razem okazało się, że problemy są ciągle te same, co i dziesięć lat temu. Brak nauczycieli i mieszkańców dla nich, słabe zaplecze materialne szkół, ciągłe z tej samej przyczyny — braku środków. Jak powiedział kierownik wydziału oświaty Piotr Mejlun, taka dyskusja mogłaby dać więcej pożytku przed zatwierdzeniem budżetu rejonu. Chociaż trudno się z nim zgodzić. W każdym bądź razie na oświatę przeznaczono tyle, ile zdołano wykrócić w budżecie, więc cud by nie nastąpił. Tym bardziej, jak zaznaczył naczelnik rejonu Tadeusz Mickiewicz, bardzo trudno będzie zgromadzić środki w budżecie, bo wszyscy są biedni. Więc teraz tylko pozostaje pogadać o remoncie szkół, jako że dobiega końca rok szkolny. Pogadać nie jest nigdy

grzechem, natomiast, naturalnie, zrobić jest o wiele trudniej, gdy się uwzględni, że na remonty przeznaczono 100 tys. litów, a potrzebne są one wszystkim 55 szkołom rejonu. Nawet w zbudowanej w roku ubiegłym szkole w Kamionie przecieka dach. Jedynym wyjściem z tej sytuacji, jak odnotował naczelnik T. Mickiewicz, jest wreszcie nauczyć się budować tak, by remont nie był potrzebny w ciągu 10 lat.

Na sesji powracano do kilku spraw, które rozpatrywano już wcześniej. W roku ubiegłym dokonano obszernej analizy stanu praworządności w rejonie. Komisarz policji Jonas Jankauskas składał sprawozdanie z tego, co już uczyniono w ciągu minionych miesięcy. Gdy się uwzględni, że nie ubywa przestępstw, to trudno udowodnić, że w policji następują zmiany. Chociaż starają się je wprowadzać. Na przykład, na tej sesji jako komisarz-inspektor policji samorządowej mianowany został Józef Kozłowski, utworzono również posterunek policji w Ejzyszkach. Kierownictwo policyjne obiecało, że nie będą przyjmowani do pracy ludzie przypadkowi, a wśród tych, którzy pracują już w

policji, wzmocnią pracę ychowawczą, włącznie z zastosowaniem kary za naruszenia statusu policjanta.

Deputowani wysłuchali informacji o wynikach rewizji przeprowadzonych przez specjalnie powołaną do tego służbę rady rejonowej. Rewizja wykazała: park autobusowy pracuje deficytowo, jest tu wielu kontrolerów, natomiast kierowcy z rejsów przywożą mały utarg. Postanowiono: usunąć wskazane w protokołach rewizji niedociągnięcia. Usunąć kontrolerów lub zmusić kierowców, aby przywozili więcej pieniędzy?

Między innymi, sprawa pieniędzy przewijała się w każdej kwestii porządku dziennego. Deputowani postanowili zapewnić uczniom Dziewięcioletniej Szkoły Rolniczej bezpłatny przejazd w obrębie rejonu. Poszuka się środków w celu wprowadzenia dwóch etatów pracowników w utworzonym niedawno Dzieciństwie Regionalnym Parku Historycznym, którzy będą zajmowali się ochroną znaczących pod względem historycznym i etnograficznym wsi oraz kurhanów.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

V OLIMPIADA LITERATURY I JĘZYKA POLSKIEGO

Sukces wileńskiej młodzieży w Warszawie

Tak się złożyło, że po raz pierwszy od pięciu lat nie mogłam w tym roku być na Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego. Jakże tego żałowałam, że to piękne, jubileuszowe święto ojczyźnej mowy, na które co roku czekam, odbyło się bez mnie, że ominęła mnie radość czytania dobrych prac, słuchania mądrych, dojrzałych wypowiedzi o literaturze, języku. A jak się okazało, w tym roku tych dobrych, a nawet bardzo dobrych prac i odpowiedzi było dużo. Była poza tym świetna organizacja ze strony gościnnych gospodarzy — Wileńskiej Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli. Dyrekcja szkoły, nauczyciele, młodzież potrafili stworzyć atmosferę prawdziwie miłą, a jednocześnie sprzyjającą pracy twórczej i olimpijczykom, i komisji. Nowością w tym roku była obecność na sali nauczycieli, którzy przejeżdżali tu ze swymi olimpijczykami. I nowością tej małej przyklaszki. Mogli bowiem nie tylko wysłuchać odpowiedzi swego ucznia, lecz porównać ją z innymi.

Właśnie tu, na tej sali, porównując i odpowiadając, i tematy, mogli się zorientować, jakim tematem łatwiej jest błądzić, zainteresować, a może nawet zbulwersować jurorów. Organizatorzy Olimpiady, czyli Ministerstwo Kultury i Oświaty w osobie pani Alicji Barbary Kosinskien zatrudziły się też o to, by pierwszego dnia, gdy młodzież pisała wypracowania, ich nauczyciele nie marnowali czasu, lecz wysłuchali wykładów. Profesorowie z Polski pp. Bożena Chrzostowska, Antoni Czyż zatrudzili się o stronę duchową, gospodarze zaś o chleb nasz powszedni, czyli żeby nikt nie był głodny.

Poniżej — jak pamiętamy — Olimpiada była w marcu, być może, niektórzy nasi Czytelnicy zdziwią się, że wracamy dziś do tego tematu. Wracamy, bo są ku temu przyczyny. Po pierwsze — nasza relacja o Olimpiadzie była dość lakoniczna, po drugie — poziom wiedzy, który zaprezentowali najlepsi olimpijczycy, był tak wysoki, że naprawdę mamy się z czego cieszyć i za co podziękować i młodzieży, która się na taki wysiłek intelektualny zdobyła, i nauczycielom, którzy ją do Olimpiady przygotowali. Szkoda, że nie wszyscy na to podziękowanie zasłużyli. Mam na myśli rejon wileński, który wypadł bardzo słabo. Wystarczy powiedzieć, że niektórzy uczniowie szukowali się do Olimpiady... z podręcznika szkolnego. Załóżmy, że uczeń jak to uczeń, mógł nie wiedzieć. Ale nauczyciel? Też nie wiedział, jak ma szukować olimpijczyka (jest przecież odpowiedni program), czy zlekceważył sprawę? Nie wiem, co jest najważniejsze. Tak więc olimpijczycy podzielili się na dwie grupy — bardzo silną czczołkówkę i niestety

— słabą resztę. Całe szczęście, że ta czczołkówka była dość liczna i dziesiątkę najlepszych, która się miała udać do Polski, by wziąć udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie, z łatwością dało się skompletować.

Niedawno nasi olimpijczycy wrócili z Warszawy. Od razu zaznaczmy — wrócili z laurami. Ale o tym za chwilę. A teraz znów chcę na chwilę wrócić do pięknie udekorowanej sali Wileńskiej Szkoły im. Syrokomli, by poszukać wzrokiem gości. Jest ambasador Polski, jest konsul, jest Macierz Szkolna (notabene, jak co roku zresztą, ufundowała ona bogate nagrody książkowe); jest pan Romuald Brazis, no i chyba wszystko. Nikogo z Zarządu Głównego ZPL, nikogo z dość licznych społecznych organizacji polskich. A przecież Olimpiada mowy ojczystej — to, śmiem twierdzić, najważniejsze wydarzenie dla szkoły polskiej. I skoro ambasador z konsulem mieli czas, by przyjść, szkoda, że nie znaleźli go nasi działacze. Nie było też żadnych inspektorów z wydziałów oświaty.

Jak co roku, dziesiątkę najlepszych uczestniczyło w Ogólnopolskiej Olimpiadzie w Warszawie. Zaznaczyłam już, że wrócili z laurami. Ale z jakimi! Oto dwoje naszych uczniów z 90 możliwych punktów nabrało — 90, jeden — 87. Cała ta trójka uplasowała się w ten sposób na 1 miejscu. Dwoje zdobyło 3 miejsce, dwoje otrzymało wyróżnienia. Zaznaczmy, że nasza młodzież odpowiadała na równi z kolegami polskimi. Tematy ustne były te same, pisemne również, z tym, że uczestnicy spoza Kraju mieli też dwa tematy łatwiejsze, no, ale co ambitniejsi nie zechcieli z tego skorzystać.

Rozmawiam z nauczycielką Wileńskiej Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego panią Hanią Gulbinowicz, która jeździła z młodzieżą do Warszawy.

— Boże, jaka to była radość, kiedy członkowie Komitetu Głównego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego podchodzili do nas, ścisłali ręce i mówili: Ale Litwa błysnęła! Zuchy, gratulujemy!

I prywatnie, tak od serca i oficjalnie podczas podsumowania Olimpiady dziękowali i Ministerstwo Kultury i Oświaty Litwy za tyle uwagi, jaką tej Olimpiadzie udzieliła, i pani Barbarze Kosinskien za serdeczne zaangażowanie się do tej sprawy, no i doskonałą organizację.

Poza tym nasza młodzież wspaniale się spisała nie tylko przy stole olimpijskim. Ciągłe słyszeliśmy, że jest miła, skromna, szczerza, dobrze wychowana.

Mieliśmy tam wielu przyjaciół i opiekunów.

A byli to nasi ziomkowie, którzy w Warszawie studiują. Poświęcili nam wiele czasu i serca.

— Ta V jubileuszowa Olimpiada — i tu w Wilnie, i w Warszawie — wykazała, że o roku poziom jej zdecydowanie pnie się w górę — powiedziała starszy specjalista ds. języka polskiego w Ministerstwie Kultury i Oświaty republiki Barbara Kosinskien.

Dziś nasi Olimpijczycy mogą konkurować z kolegami z Polski, a to przecież wiele znaczy. Powiedziałabym też, iż Olimpiada rozbija krzywdzący dla szkół polskich na Litwie mit o niskim poziomie nauczania. Owszem, tam, gdzie się nie pracuje z pełnym oddaniem, poziom ten jest niski, co zresztą widać było również na Olimpiadzie w Wilnie. Ale w dobrych szkołach, u dobrych nauczycieli mamy wspaniałe wyniki. Przecież nie jest to kwestia przypadku, że rokrocznie zwyciężają uczniowie ze szkół imienia Syrokomli, Mickiewicza, Konarskiego. Oto już po raz drugi sprawia nam wielką radość Butrymańska Szkoła Średnia w rejonie solecznickim.

Było nam ogromnie przyjemnie, iż w Warszawie tak dobrze nasza grupa wypadła i że tak wysoko nasza praca została oceniona. Chciałabym za pośrednictwem dziennika te słowa używania przekazać nauczycielom. Nie tylko tym, czy uczniowie w tym roku zostali laureatami, ale wszystkim, którzy szczerze, sumiennie, wypracowując, a więc też za rok czy kilka będą się mogli olimpijczykami poszczycić.

Chciałabym serdecznie podziękować naszym polskim przyjaciołom z Komitetu Głównego Olimpiady przy Instytucie Badań Literackich PAN prof. dr hab. Teresie Kostkiewiczowej, Bożenie Chrzostowskiej, Antoniemu Czyżowi. A oto lista zwycięzców.

I miejsce: **Marian Jakszto** (Wileńska Szkoła Średnia im. Syrokomli, naucz. Janina Bogdanowicz).

Anna Wasilewska (Wileńska Szkoła Średnia im. Syrokomli, naucz. Irena Matoszo).

Jerzy Małyszko (Wileńska Szkoła Średnia im. Konarskiego, naucz. Anna Gulbinowicz).

III miejsce: **Doroła Osipowicz** (Wileńska Szkoła Średnia im. Mickiewicza, naucz. Aneta Polakiewicz).

Nadzieja Jezulewicz (Wileńska Szkoła Średnia im. Syrokomli, naucz. Janina Bogdanowicz).
Poza tym wyróżnione zostały:

Beata Sakson (Butrymańska Szk. Śr. w rejonie solecznickim, naucz. Janina Sakson).

Regina Werkowska (Wileńska Szk. Śr. imienia J. Kraszewskiego, naucz. Lilia Andruszkiewicz).



Wszystkim zwycięzcom i wyróżnionym, a także ich nauczycielom serdecznie gratulujemy. Również i tego, iż pierwsza piątka nie będzie zdawała matury z języka ojczystego, a najważniejsze — ma już zapewnione studia w Warszawie.

Lucja BRZOZOWSKA

NA ZDJĘCIACH: jedna z laureatek, ta, co to 90 punktów z 90 możliwych zdobyła Anna Wasilewska ze szkoły im. Syrokomli oraz Marian Jakszto (jeszcze raz brawa dla Syrokomli!), również zdobywca 90 punktów.

Fot. Tadeusz Ważniewicz i Wiktor Żarnosiekow

Grunt — to pewność siebie

Lubię Warszawę... Zawsze, gdy odpowiadam to miasto, odkrywam dla siebie coś nowego. Ostatni pobyt nadał mi mi, że w każdej sytuacji, oprócz wiedzy i odrobiny szczęścia, najbardziej człowiekowi pomaga pewność siebie. Również w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego. Olimpiada ta zawsze cieszyła się ogromną popularnością wśród uczniów rozmaitych liceów, jednak tegoroczna lubia jej uczestników odzwierciedlała zaskakująco komit organizacyjną z prof. dr. hab. Teresie Kostkiewiczową na czele.

Z Litwy, pod opieką p. Barbary Kosinskien i p. Anny Gulbinowicz na Olimpiadę przybyło 10 osób. Rozlokowano nas w luksusowym hotelu Związku Nauczycielstwa Polskiego — "Bel-

fer", gdzie też po raz pierwszy mieliśmy okazję dokładnie przyrzeć się swym "konkurentom". Była to młodzież z Łotwy, Ukrainy, Białorusi.

Olimpiada odbywała się w dwu etapach. We czwartek wstaliśmy skoro świt, by zdążyć na eliminacje pisemne. Brało w nich udział około 250 licealistów z Polski i Kresów Wschodnich. W oczekiwaniu na uroczyste otwarcie Olimpiady przyglądałam się z ciekawością wszystkim jej uczestnikom, zebranym w jednej sali. Dopiero wtedy nagle sobie uświadomiłam, że nawet w najbardziej podobnych sytuacjach zachowania różnych ludzi wywołują odmienne. Oto tutaj — jedni wprost promieniowali radością, wciąż dowieczkwalili, prawili wszystkim komplementy. Inni siedzieli na krzesłach

czy parapetach, ponurzy niczym noc, wpatrzni w podłogę. Jeszcze inni nerwowo przeglądali swe notatki lub rozgartnieni spacerowali po korytarzu.

Wreszcie wchodzimy do ogromnego, dobrze oświetlonego pomieszczenia, w którym mają się odbyć eliminacje. Siadamy w ławkach. Przewodnicząca Komitetu Głównego p. Teresa Kostkiewiczowa wita nas serdecznie. Wszyscy z zapartym tchem oczekują tematów rozprawek. Odczytuje się je nam. Spoglądam na mych kolegów z Litwy. Tak samo, jak ja, są zdezorientowani. Mija pół godziny, a ja wciąż wpatruję się w białą kartkę leżącą przede mną na stole i wciąż jeszcze nie wiem, o czym mam zacząć pisać. W końcu powoli kreślę temat: "Piękno w ograniczeniu — krótkie

formy literackie". Napiszę o poezji Kochanowskiego, Norwida, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Nawet nie zauważam, jak mijają te pięć godzin, przeznaczonych nam na pisanie rozprawek. Z sali wychodzę jako jedna z ostatnich. Nazajutrz ogłoszenie wyników tego etapu. Hurra! Cała nasza dziesiątka z Litwy przeszła do eliminacji ustnych. Pani, odczytując wyniki, z zadowoleniem stwierdza, że poziom Kresowiaków jest prawie tak samo wysoki, jak i ich kolegów z Polski.

Eliminacje ustne. Ten etap wywołał jeszcze więcej emocji niż poprzedni. Najgorsze jest oczekiwanie na swą kolej. Mimo iż słuchaniem wypowiedzi uczestników zajmuję się kilka komisji, czas wszystkim dłuży się okropnie. Wreszcie słyszę swoje nazwisko. Wchodzę do gabinetu. Ale mam szczęście — "mojej" komisji przewodniczy p. Teresa Kostkiewiczowa. Wszyscy uśmiechają się życzliwie.

"Skoro oni są tacy radośni, dlaczego ja mam się bać?" — przechodzi mi przez myśl. Całe zdenerwowanie gdzieś znika. Opowiadam komisji o twórczości Cypriana Norwida, próbuję interpretować jego utwory. Pan Stanisław Szczęsny zapytuje mnie pytaniami. Wreszcie pytanie na temat z językoznawstwa. "Szykowałam leksykonografię polską" — brzmii moja odpowiedź. Znowu dyskusja... Z gabinetu wychodzę całkowicie rozprężona. Mogłabym tak jeszcze z kilka godzin dyskutować z członkami tej komisji. Okazało się, że jednak mój przyjaciel miał rację przed wyjazdem na Olimpiadę mówiąc mi, że grunt — to pewność siebie. Ona zawsze człowiekowi pomoże.

Oto następuje oczekiwane wyników. Wzruszenie, izz... Mam 90 punktów z 90 możliwych.

ANNA WASILEWSKA

W 175 ROCZNICĘ URODZIN STANISŁAWA MONIUSZKI

Kompozytor niezaściankowy

Współczesna muzyka polska zawsze jest na całym świecie. Tacy kompozytorzy, jak Szymanowski, Liszowski, Penderecki, Górecki sprawili, że uchochodzimy za muzyką potęgę Europy XX wieku.

Wzrosła muzyka, poza Chopinem, cznie zasnęła na świecie, a kraj nasz stał się w muzyce mapie świata w pojęciu, że wielu krytyków stanowiła białą plamę, nieomal muzyczna pustynia, słychać jedynie dworskim kapłanami zagranicznej prowekcji. Nie bardziej mylącego. Od

najdawniejszych wieków nasi kompozytorzy, choćby tacy jak Mikołaj z Radomia, Waclaw z Szamoty, Mikołaj Gomółka, nie mówiąc już o kompozytorach polskiego baroku (Zieleński, Szarzyński, Górecki) czy klasycyzmu (Kamieniecki, Ogiński) nie ustępowali najwybitniejszym kompozytorom i muzykom zachodnim.

Podobnie i muzyka Stanisława Moniuszki nie była w świecie znana, a sam znakomity kompozytor wśród "swoich" krytyków (na szczęście nie wszystkich) uznawany

był za twórcę "zaściankowego" i "niewysokiego lotu". Cóż. Moda na cudzoziemczyznę.

Dziś za całą pewnością można zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie było Moniuszki i jego wspaniałej muzyki, prawdopodobnie nie mielibyśmy Szymanowskiego czy Pendereckiego, ich znakomitej twórczości operowej. Gdyby Stanisław Moniuszko żył i tworzył w normalnym europejskim kraju, jego muzyka znana byłaby powszechnie. Niestety, tworzył w kraju znieholowanym, nie istniejącym. Dziś

powiedziałibyśmy — nie miał po prostu żadnych szans na promocję swojej muzyki w ówczesnej Europie.

Z perspektywy czasu dostrzegamy dziś całą genialność tkwiącą w prostocie moniuszkowskiej muzyki, jak i to, że niezwykła popularność tego kompozytora wśród współczesnych zapewniona była nie z twórczością operową, ale z wieloma setkami znakomitych pieśni zbieranych w kolejne tomy własnych "Śpiewników domowych", pieśni, które naszym dziadkom towarzyszyły w pracy i przy odpoczynku, w niewoli i w zesłaniu. Takie pieśni jak: "O Matce-Ojczyźnie", "Pieśń wieczorna", "Prząśniczka", "Znasz-li ten kraj?", "Dziad i baba" i wiele innych trafiły pod wszystkie strzechy na równi z wierszami mistrza Adama. Jego pieśni zawsze przypominały najlepsze chwile życia, rodzinny dom. Wówczas, w kraju nad Wisłą pieśni Moniuszki były jak powietrze.

Wczoraj minęła 175 rocznica urodzin wielkiego polskiego muzyka, kompozytora, którego słucha się z przyjemnością nawet w czasach muzyki punktualistycznej, politonalnej, aleotycznej, syntetycznej i elektronicznej.

Nie mamy się czego wstydzić. Kupmy płytę i posłuchajmy raz jeszcze dobrego muzyka Stanisława Moniuszki.

ANTONI LEWANDOWSKI (PAI)

Gościnne występy w Wilnie TEATRU ROZRYWKI z Chorzowa (Polska)

"Ślady" Józefa Szajny i "Księżniczka Turandot" Gozziego



"Księżniczka Turandot"

Natomiast w przypadku XVIII-wiecznego komediopisarza Carlo Gozziego mógł mu w naszych warunkach nie tylko tytuł hrabiowski zaszkodzić, ale po prostu trudności warsztatowe, brak fachowości w wystawianiu tego typu komedii — dell'arte. Tworzącym w klimacie socrealizmu "postanowiszczym" bliższy był Goldoni ("Śługa dwóch panów" np.), twórca realistycznej, mieszczańskiej komedii.

Sceniczne baśnie Gozziego (a napisał ich 10), przyniosły mu dużą popularność. Bardzo mocno oddziaływały one również na teatry w XX wieku. W 1922 r. "Księżniczkę Turandot" Gozziego zrealizował w moskiewskim III Studio MCHAT Jewgienij Wachtangow. W Polsce miała ona swą premierę w 1927 r. w Krakowie, w dwudziestoleciu międzywojennym wystawiono ją jeszcze kilkakrotnie. W 1956 r. wyreżyserowała ją w scenografii Józefa Szajny Krystyna Skuszanka i Jerzy Krasowski w teatrze nowohuckim. W trzy lata później — wystawił "Księżniczkę" Konrad Swinarski w Teatrze Dramatycznym w Warszawie, w latach późniejszych — Henryk Tomaszewski w Teatrze Polskim we Wrocławiu, trzy lata temu — Rudolf Ziolo w Starym Teatrze w Krakowie.

No a teraz obejrzymy w Wilnie realizację chorzowską. Niewątpliwie ciekawą, pełną eksperymentów i pomysłów teatralnych, czego świadectwem choćby ilustracje do programu (na zdjęciu u dołu po lewej) zapowiadające znakomitą zabawę, w której nie zabraknie i śpiewu, i tańca, i...

... I wszystkiego chyba, co może strasznie śmieścić w strasznej historii o okrutnej księżniczce chińskiej.

"Księżniczka Turandot" grana będzie w Wileńskim Teatrze Młodzieży 18 i 19 maja o godz. 19 (bilety do nabycia — już od jutra — w kasie Teatru Młodzieży).

"Ślady" Józefa Szajny

Za cztery lata Józef Szajna (na zdjęciu) będzie obchodził 50-lecie pracy twórczej. Autor słynnych "Reminiscencji", siedmiu (a może będzie ich więcej) wersji "Replik", twórcą autoportretów duchowych — "Fausta", "Danteo", "Cervantesa", "Witkacego", "Majakowskiego".

— Sztuka jest człowiekowi abso-

lucie niezbędna — mówi on. — Jest oazą wartości niezbywalnych, które zawsze stanowiły fundament ludzkiej egzystencji. Tylko akt twórczy zaprzecza nicości.

Józef Szajna, więzień obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Buchenwaldzie — wie o tym z własnego doświadczenia. Skazany dwukrotnie na śmierć — cudem jej uniknął. Skazany później na chorobę — salwuje się ucieczką w świat sztuki, w ASP w Krakowie studiując malarstwo, scenografię, uzyskuje dyplomy z wyróżnieniem.

Pół wieku drogi twórczej Józefa Szajny to obrazy z różnych okresów: collages, assemblages, objęte d'art powstałe z myślą o teatrze, ale od sceny niezależne.

— Moja forma to kompozycje przestrzenno-plastyczne, rodzaj environment. Robiłem je zresztą już wtedy, kiedy jeszcze tego tak nie nazywano, a koledzy po fachu — scenografowie — rozumieli swoją specjalność jako projektowanie dekoracji teatralnych. Nie zabudowywałem wnętrza meblami ani tapicerką rodem z ubiegłego wieku, ale zaściankałem je na przykład, kukłami, starymi ramami, workami, które miały istnieć samodzielnie.

Po ukończeniu studiów Józef Szajna nie traci czasu na socrealizm, startuje z odwizą 1956 roku i wprowadza abstrakcję na scenę. "W pierwszym socjalistycznym mieście na świecie, w Nowej Hucie, pojawia się wykpiwany formalista. Szajnim i sznajmiz to jedno" — głosi krytyka "Trybuny Ludu". To także dodaje mi sił" — pisze w programie teatralnym do "Śladów".

Już pierwsze nowohuckie prace scenograficzne przyniosły Szajnie sławę "Księżniczka Turandot" Gozziego, "Myszy i ludzie" Steinbecka, "Imiona władzy" Broszkiewicza, "Stan obłędzenia" Camusa). Obrazy — kompozycje przestrzenne tworzone w 1957-64 r.r. są zapowiedzią Szajny TEATRU OGROMNEGO.

Na kartach powstają "Wariacje teatralne", zbliżone do techniki collage'u, na pół surrealne. Są to moje koszmary? Postacie — figury i "Plenery wyobraźni" do nie napisanych utworów sceniczych? Zaklęta magia — teatru autorskiego? Pełna jest magicznych, nadrealnych przedmiotów scena z rozhuśtaną lampą w przedstawieniu "Wariat i zakonnica" Witkacego z 1959 roku (reż. W. Laskowska). Rozhuśtane, rozkiełzane, apokaliptyczne konie do-

powiadają symultanicznie scenę dźwiękową w "Radości z odzyskanego śmietnika" według Kadena-Bandrowskiego (adaptacja i reżyseria J. Krasowski) w 1960 r. Inny rodzaj ekspresji uzyskują przez ślącące formy pojętych blach spadających w finale "Nieboskiej komedii" Zygmunta Krasieńskiego (reż. B. Korzeniowski) w 1959 r. Wprowadzam na teren gry i na sale wystawowe stare, zardzewiałe tacki, połamane wanny, rury z piecyka, poszarpane worki zamiast kostiumów, drewniane buciory, jak m.in. w "Akropolis" w 1962 r. (współrealizacja z J. Grotowskim. "Wybory i odniesienia").

W Teatrze w Nowej Hucie pojawiają się przedstawienia autorskie Szajny: "Rewizor" Gogola, "Puste pole" według Hołuja, "Zamek" Kafki, "Śmierć na gruzach" W. Wandurskiego. Wiele z tych przedstawień uznano za prowokację polityczną. Józef Szajna składa rezygnację z teatru w Nowej Hucie. Jest rok 1966. "Jednak nie skapitulowałem. Dopiero, kiedy w 1969 r. zdjęto mi będącą w próbach sztukę H. Kajzara w Starym Teatrze w Krakowie, opuszcłem to miasto".

W latach 1966-1968 powstaje cykl obrazów Józefa Szajny "Epitafia i Apotheoz". W holdzie zamordowanym przez hitlerowców artystom Szajna buduje kompozycje przestrzenne na 140 metrach kwadratowych pt. "Reminiscencje" prezentowaną z okazji jubileuszu 150-lecia ASP w Krakowie. Już w roku następnym na Biennale Sztuki w Wenecji "Reminiscencje" zdominowały wszystko, co tam wówczas pokazano. "Reminiscencje" — jak mówi Szajna — to nie tylko rzecz o pamięci, ale ostrzeżenie przed zagładą i dziś możliwą.

Długa droga twórcza Józefa Szajny — to ciągłe poszukiwanie nowych środków ekspresji. "Myślę i rozwijam w Warszawie po objęciu w 1971 r. dyrekcji Teatru Studia Galerii, w którym zgłoszono mi również pracowniewarszaty dwuletniego, podopłomowego Studium Scenografii ASP, kształcące pod moim kierunkiem studentów polskich i zagranicznych. Zbiorowy akt twórczy i jego narracja plastyczna są rozwinięciem myśli o teatrze organizacyjnym. Wzięte poetyckie, obszary konkretne łączą się tu w obszary zespolone. Słowo, obraz, dźwięk ukazuje proces powstawania i rozpadu form w ich przemienności. A więc życie, śmierć i życie. Ozywają martwe przedmioty,

zmieniają rolę. Aktor gra kukły, kukła staje się postacią tego teatru".

Idea teatru Józefa Szajny jest egzystencjalny sens życia i uniwersalizm problematyki.

— Mój teatr to teatr idei zawartej w znakach plastycznych. Ukazuje on życie w jego wielowymiarowości. Koncepcja teatru organicznego zrodziła się z myślenia poetyckiego, aranżacji przestrzeni, widzenia malarskiego... Nie robię przedstawień jedno po drugim. Muszę najpierw sam w sobie się odnaleźć. Znam pytania, jakie chciałbym postawić widzowi. Znam — chyba — odpowiedź. Skompromitowałem fetyszyzując przedmioty i rzeczy, gromadząc ich mnogość w moich spektaklach. Może za mało jeszcze skompromitowałem.

... "Ślady". Rozpadające się buty, w których utrwalał został ślad ludzkiej stopy... Korpusy bez głów, głowy, ręce i nogi bez torsów, dziesiątki wszelkiego rodzaju protez, zużyte drabiny, koła, zdeformowane peruki... Wszystko to — znaki śmierci, rozpadu, przemijania.

A także — wielki śmietnik idei...

*Radość trwania
Sens bezsensu,
prawda kłamstwem,
dobro złem,
małość wielkością,
Nigdy,
Nigdzie,
Nicosis.
Eureka! — bez bólu,
bez pamięci.
Milość?!*

Od 1978 r. do dziś powstają obrazy Józefa Szajny (w większości czarno-białe) w cyklu "Mrowisko" ("Linearny zapis ludzki jest ledwo rozpoznawalny — zostaje bezimiennym śladem zunifikowanej zbiorności, bez bohatera na swojej 'drodze donikąd'. Dezintegracja i chaos, rozpad struktur ełemerycznych w ich krótkiej egzystencji — migracje, manifestacje, wiece, sylekty XX wieku..."). ("Wybory i odniesienia").

Sztuka Józefa Szajny nie wyraża się spontanicznej ekspresji. Jest to mistrz, który świadomie operuje tymi samymi elementami. Twórczość to jak gra w szachy — mówi — te same dane, ale każda gra inna. Zadaje się mata pionkiem i wieżą...

W roku 1975 imieniem Szajny nazwano Teatr przy Slavic Cultural Center w Port Jefferson (stan Nowy Jork).

Józef Szajna jest laureatem młostwa wyróżnienia — w Polsce i za granicą (tytuł Akademika ze Złotym Medalem 1981) nadała mu Accademia Italia delle Arte del Lavoro w Salsomaggiore Terme, jest zdobywcą nagrody "Złotego Centaura" (1982) teatru Akademii; ma Złoty Medal Międzynarodowego Parlamentu (1982) "Światową Nagrodę Kulturalną" — Statuę Zwycięstwa (1983) nadaną przez "Centro Studie Ricerche delle Nazim" w Salsomaggiore; "Oskara d'Italia 1985" nadanego przez Accademia d'Europa — Calvato; Nagrodę Złoty Medal Międzynarodowego Komitetu Festiwalu Teatrów Eksperymentalnych w Kairze...).

Wszystkie to trudno wymienić.

"Ślady" Józefa Szajny będą prezentowane w Wileńskim Teatrze Młodzieży 20 maja o godz. 17.119 (bilety — od jutra — do nabycia w kasie teatru), cena biletów — 15, 10 i 8 litów, dla uczniów — 5 litów).

Alwida Antonina BAJOR, attache prasowy gościnnych występów w Wilnie TEATRU ROZRYWKI z Chorzowa

NA ZDJĘCIU: scena ze "Śladów" Józefa Szajny

Co, kiedy, gdzie KONCERTY

* Jak już informowaliśmy, w sobotę o godzinie 14 w Katedrze Wileńskiej odbędzie się koncert poświęcony 175-leciu urodzin S. Moniuszki i 100-leciu pontyfikatu Jana Pawła II.

* Sala Barokowa. Sobota, godzina 17. Na organach gra J. Baranowski. Wykona on utwory M. K. Curjana, P. Ebena i in.

* Dziś w Sali Akademii Muzycznej koncert zespołów kameralnych klasy kankles doc. L. Naikeleni i doc. R. Tamoišaitienė.

WYSTAWY

* Do 9 maja w Bibliotece im. Melnydas obcejrzyć możemy wystawę z zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiego Jagiellońskiego "Drugi obieg wydawniczy w Polsce 1976 — 1990".

* W Arsenale — ekspozycja miast Łodzi odzwierciedlająca przeszłość oraz tendencje różnorodności wlotkiennego w Polsce.

* W Celi Konrada "Wino w grafice plastycznej okresu międzywojennego" ze zbiorów Biblioteki im. A. Kępczyńskiego w Toruniu. O dwóch typach prezentacji dziś piszemy szerzej.

* Muzeum Sztuki "Stare Wino" — tak nazwał czynny tu pokaz plastyczny M. Percow.

* Galeria "Arka". Malarstwo J. Jonutisa, A. Bigury, teksty A. Rąbki-Adamowiczenė.

* Rzeźbę T. Valaitisa obejrzyć można w galerii "Lietuvos Aidai".

* Natomiast grafikę autorstwa R. Vėliuvienė w Galerii Medali.

* Najlepsze prace uczniów szkół średnich Wilna ekspozowane są w galerii "Laiptai". Ekspozycja zamykana na została "Nasze ręce".

TEATR

* Opera. Dziś "Coppelia", jutro "Don Carlos", natomiast w niedzielę o godz. 19 przewidziany jest wieczór autorski, znanej baletnicy i choreografki z Łotwy Lity Beiris.

A "Kłamstwo rozumu" zaprezentowane zostanie w niedzielę w Akademickim Dramatycznym.

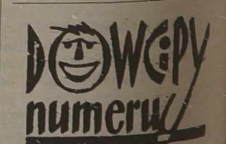
* Na scenie Rosyjskiego Dramatycznego dziś i jutro — Moskiewski Teatr Sztuki. Zaprezentuje sztukę S. Kolesnikowa "Niespodziewana radość".

Dla dzieci w niedzielę "Królusia Śnieżka i siedmiu krasnal", a wczoraj gospodarzem tej sceny będzie także z Moskwy S. Kolesnikow, który przygotował wieczór pieśni autorskiej.

* Młodzieżowy zaprasza dziś do "Mewy". Jutro "Śmierć Anarchisty", w niedzielę "Pelikan".

* W Sali 99 w sobotę studio dziecięce zaprezentuje sztukę "Stonczek". A w niedzielę bajka "Ełmnie i Trąglowy".

* W Małej Sali teatru "LEH" dzieciaki obejrzyć mogą w sobotę — "Ślady kotek", zaś w niedzielę — "Wesele pająka".



— Wyglądacie gorzej niż poprzednio. Czy dostosowaliście się do moich walek zówek — wypalacie dziennie tylko cztery papierosy?

— Tak, ale przedtem ja w ogóle nie paliłem...

— Młody marynarz pyta dowódcę o wypływanie podwodnego: — Co się stanie, jeśli zderzymy się z górą lodową? — Góra popłynie sobie jakby nigdy nie...

— Pijany mężczyzna wpada do jeziora. — P-p-proszę zrobić mnie grupowe zdjęcie — zwraca się do mistrza. — P-p-proszę — odpowiada ten — tylko s-s-stancja półkolem.



Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939



W kołach dyplomatycznych Kowna uprawiana jest wzmożona propaganda niemiecka na rzecz oddania przez Litwę Kłajpedę Niemcom. Niedawno płk Saarssen — Estończyk, i płk Deglars — Łotysz, przekonywali Litwinów, że Litwa nie ma racji upierania się przy Kłajpedzie, że jest to od dawna sracona placówka i ludzka się niepotrzebnie, że ktoś dopomocze im w tej sprawie. Obydwaj twierdzili, że nikt nie będzie bit się z Niemcami o prawa Litwy do Kłajpedy i że Litwa powinna dobrowolnie z niej zrezygnować, przystając na warunki niemieckie co do używania portu. W związku z tego rodzaju nastojami i pogłoskami wśród Litwinów panuje stan dużego zaniepokojenia i zdenerwowania. Płk Dulksnys, ilekroć jestem u niego w sztabie, pyta mnie niezmiennie: "Co słychać w Warszawie w sprawach Kłajpedy?" Tłumaczę to sobie zwykle jako pytanie: "Czy będziecie, Polacy, dopomagali nam w Kłajpedzie?" Płk Dulksnys przy tej okazji zawsze dodaje, prawdopodobnie w intencji zagrania na polskiej ambicji: "Warszawa stanowi dzisiaj centrum polityczne środkowowschodniej Europy, a Polska swoją postawą utrzymuje równowagę w tym całym rejonie".

Syszałem również od niego oświadczenie, wypowiedziane z dużym podnieceniem, że Litwini będą bronić Kłajpedy do ostatniego żołnierza i ostatniego naboju. Jednak ostatnio już nie słyszałem więcej tych oświadczeń — to już minęło.

Niestety, nie nie mogłem powiedzieć pułkownikowi Dulksnysowi w sprawie Kłajpedy i w ogóle w sprawie naszego stosunku do Niemiec. Jestem trzymany przez polski Sztab Główny w całkowitej niewiedzy z tych sprawach i pozostaję bez żadnych instrukcji w trudnym momencie, kiedy należałoby wyrazić powzięte Litwinom, czego mają się trzymać. Nie mam zresztą najmniejszego wyobrażenia, gdzie się znajdujemy się politycznie w tej sytuacji. Są pewne poszlaki, że nasze stosunki z Niemcami zaczynają się psuć, ale nie odczuwa się tego w żadnym stopniu; nie widać również tendencji, aby Polska poszukiwała dróg zabezpieczających ją przed ewentualnym napadem Niemiec.

Jasne jest coraz bardziej, że Polska musi jak najprędzej zejść z liny, na której balansowali politycznie przez lat 20, korzystając z tego, że Rosja i Niemcy były osłabione wojną i rewolucją. Teraz, kiedy Niemcy wykazują gwałtowny wzrost siły, Polska musi szybko zejść z tej pozycji balansowania między Niemcami i Rosją, nazywanej "polityką zbrojnej neutralności", na twardy grunt, aby nie runąć w przepaść.

Życie towarzyskie stolicy Litwy w latach 1938-1939

W papierach moich znalazłem dużo notatek z Kowna z terminami ówczesnych naszych obowiązków towarzyskich, a nawet zachowane przypadkiem zaproszenia na różne oficjalne przyjęcia z liny 1938-1939. "Tymczasowa" stolica Litwy, Kowno, w ostatnim moim sezonie przed drugą wojną światową, wiodła bardzo ożywione życie towarzyskie. Było to również moje pierwsze doświadczenia w roli "dyplomaty". Wśród innych wniosków co do udziału w życiu towarzyskim przyszedłem bardzo szybko do przekonania, że jednym z podstawowych warunków, jakim powinien odpowiadać każdy kandydat do służby dyplomatycznej, nawet wojskowej, jest strusi żołądek i talent orientowania się błyskawicznie w spisie potraw i napojów.

Mistrzem moim pod tym względem, który chciał i umiał mnie przestrzec, był francuski poseł w Rydze de M. Był to doświadczony, starej szkoły dyplomata, który rozpoczął swoją karierę jeszcze przed wojną jako konsula w Petersburgu, był, z przerwami, w Rosji aż do roku 1917, do drugiej rewolucji rosyjskiej. Miał

więc, jak to łatwo ocenić, bogate i szerokie pole do tego rodzaju doświadczeń. Przy pierwszym naszym spotkaniu na obiedzie u ministra Charwata siedziałem obok niego przy stole. Starszy pan w pewnym momencie ujął mnie pod łokieć i po cichu, bardzo dyskretnie powiedział: "Panie, ja widzę, że jesteś pan prawdziwym fuksem w naszym zawodzie — zjada pan wszystko, aż się panu uszy trzęsą, co tylko panu podadzą, a pije pan już czary w kielich, jak nalicyłem, różnego gatunku i koloru wina, a przecież będzie jeszcze szampań i likier, a może jeszcze i whisky... Jesteś pan jeszcze względnie młody, ale nie pociągniesz pan długo, jeśli będziesz tak wszystko konsumować... W Petersburgu..." Tu nastąpiło długie opowiadanie o życiu dyplomatycznym i dworskim w dawnej carskiej stolicy Rosji i o tym, jak w Petersburgu pan de M. nauczył się strategii i taktyki działań gastronomicznych przy stole biesiadnym, które, stosunkowo do dziś dnia, pozwoliły mu przy nieprzerwanej służbie w dyplomacji zachować zdrowie i pogodny humor. Istotnie pan de M., pomimo swoich co najmniej 60 lat, wyglądał zdrowo i młodo jak świeży rydz.

Wskazania pana de M., jak osiągnąć podobne wyniki, były niesłychanie proste. Primo: spożywać tylko jedno danie przy stole, najlepiej jedno mięso; inne dania pozostawić na talerzach; maskując umiejętnie konsumowanie. Secundo: pić zawsze tylko jeden gatunek wina; pan de M. radził mi wino czerwone, na przykład stary burgund. Wino szampańskie, jak każdy rodowity Francuz, uważał za nieodzwyczajony dodatek do wystawnego obiadu lub jakiejś większej okazji.

Wysłuchałem oczywiście z należytą uwagą tych pouczeń i zacząłem bardzo uważnie go obserwować przy okazjach dalszych naszych spotkań, aby przekonać się, czy sam praktykuje głoszone zasady. Okazało się, że praktykuje dosłownie to, co mi powiedział. Po tygodniu zacząłem i ja ostrożnie próbować tego systemu. Po jakimś czasie stwierdziłem, że co najmniej połowa starszych przedstawicieli kowieńskiej dyplomacji jest dobrze i gruntownie wtajemniczona w sztukę strategii i taktyki gastronomicznej. Wprowadzenie w czyn systemu pana de M. okazało się rzeczą nietrudną. Służba w domach dyplomatów tak jest obyta z kaprysnymi cudzoziemskimi gośćmi, że z całkowitym spokojem sprząta ze stołu pełne talerze i napełnienie kieliszków. Wiele pomocnym jest również fakt, że na przyjęciach dyplomatycznych nie istnieje to, co w słownictwie słowiańskim, a raczej rosyjskim, nosi nazwę prynuki, czyli przymuszania gości zapraszaniem do jedzenia i picia.

Minister Charwat i jego małżonka, my z żoną i inni koledzy z poselstwa polskiego w Kownie stosowaliśmy skuteczne metody rozruszania towarzystwa i rozwiązania języków jeszcze przed zajęciem miejsc przy stole. Do salonu były podawane nasze polskie wódki: zwyczajna czysta wyborowa lub luksusowa, starka, jarzębiaki i sliwówka, wszystko w średniej miarę, ale "regulacyjnych" kieliszkach. Mielimy, wprowadzając ten zwyczaj w Kownie, na uwadze propagandę nie tylko polskiego monopolu spirytusowego i wyrobów prywatnych, jak Izdebnik czy Lubomirski, tej gałęzi naszego rodzinnego przemysłu, ale przede wszystkim propagandę naszych polskich obyczajów, naszej tężyny narodowej. Mówiliśmy naszym gościom, że są to nasze czyste polskie "coctails" i domagaliśmy się przy tym, aby pili je po polsku — duszkiem. Obnoszone były jednocześnie obfite zimne przekąski oraz różne gorące przystawki jako specjalność polskiej kuchni. Innowacja ta była na kowieńskim gruncie towarzyskim bardzo dobrze przyjęta, a wyniki jej były wprost doskonałe. Doświadczenia oparte na studiach polskiej obyczajowości poucza bowiem, że nie ma człowieka, który by nie zagadał po dwóch większych kieliszkach dobrej polskiej starki albo wprost wódki; a na naszych kołach polskich przyjęciach byli goście, szczególnie mieszkańcy Nadbałtyki, którzy pili i więcej, próbując po kolei wódkę, jarzębiak, sliwówkę i starke. Były też jednak i pewne kłopoty z tym związane. Anglosasi i członkowie unii fajniskiej ustosunkowywali się z reguły bardzo podejrzliwie do polskich coctails i często prosili, że jeżeli już koniecznie trzeba je wypić, to aby tylko nie "duszkiem" — i nie "do dna"; zazwyczaj starali się wyproszyć zamiast na kieliszek sherry albo o wymieszanie kieliszka wódki z wodą sodową i kawalkiem lodu. Północne narody, mieszkańcy Nadbałtyki, różni nordycy oraz wszyscy bracia Stowianie, nie okazali najmniejszego zakłopotania albo też zdziwienia, natomiast "gollini" zupełnie po polsku, przeważnie naszą czystą wyborową. Wszyscy Bałtowie, a w szczególności Litwini, należeli, pomimo różnic w pochodzeniu etnicznym, wyraźnie do grupy słowiańskiej i nordyckiej — pili wódkę polską jak smoki.

W domu dyplomatów — mowa tu o ancien regime Anno Domini 1939 — kuchnia powinna funkcjonować jak stacja kontrolna na wielkim lotnisku albo przynajmniej jak duża apteka. Dobry, odpowiedzialny — nie nerwowy, broń Boże, a już raczej trunkowy, ale w miarę "szef kuchni" w zasadzie powinien zajmować odpowiedzialne miejsce w hierarchii dyplomatycznej, tak jak to było za czasów francuskich L. udwików, kardynała Richelieu itp., kiedy zwał się on mistrzem kuchmistrzem i zawsze był wzywany do stołu biesiadnego do odebrania zamówień i podziękowania królewskiego i gości.

(Cdn.)

Rząd zaaprobował program rozwoju turystyki

Jak podaje ELTA, rząd RL zaaprobował narodowy program rozwoju turystyki oraz środki jego urzeczywistnienia w latach 1994 — 2000 przygotowane przez Państwową Służbę Turystyki.

Rząd zobowiązał Państwową Służbę Turystyki wraz z ministerstwami, departamentami i samorządami do urzeczywistnienia środków przewidzianych w programie.

Już w roku bieżącym przygotowuje się projekt ustawy o rekreacji, przepisy wykorzystania terenów rekreacyjnych i zasobów przyrody, a do przyszłego roku — katastrof rekreacyjnych zasobów przyrody. Przewiduje się przeprowadzenie inwentaryzacji potrzebnych turystyce zasobów kultury, przygotowanie warunków do ich wykorzystania w tym celu.

Projekty rozwoju priorytetowych regionów turystyki — Aukstoty, pogranicza Polski i Litwy, magistrał "Via Baltica" z planami inwestycji należy przygotować w latach 1994 — 1996. Przewiduje się przygotowanie programu-schematu pasażerskiego transportu wód wewnętrznych, założenie Rady Turystyki Litwy oraz utworzenie komisji przygotowania litewskich specjalistów ds. turystyki.

W celu rozwoju systemu informacji turystycznej i odpowiednich resortów, przewiduje się przygotowanie systemu statystycznej ewidencji turystycznej, otwarcie centralnych biur informacji turystycznej w Wilnie, Kłajpedzie, innych dużych miastach, a w priorytetowych regionach turystyki — scentralizowanych systemów gromadzenia informacji turystycznej. Poza tym, zamierza się otworzyć za granicą litewskie centra informacji turystycznej.

Planuje się także przygotowanie wspólnego projektu reklamowania Litwy, finansowanego z funduszy niebudżetowych, a od roku 1997 stosowanie mieszane (budżetowy i prywatny) systemu finansowania działalności resortów.

Rząd zlecił utworzenie międzyresortowej komisji ds. prywatyzacji sanatoriów i innych zespołów leczniczych, przygotowanie trybu i zasad organizowania konkursów na długoterminowe dzierżawienie obiektów turystycznych oraz atestowania i klasyfikacji hoteli według systemu gwiazdkowego.

W celu zachęty do inwestowania w turystykę rząd zlecił samorządom przygotowanie folderów inwestycji i budowy hoteli w największych miastach Litwy. Przewiduje się przygotowanie i zatwierdzenie planu rozwoju, projektowania, finansowania i budowy infrastruktury urzędów celnych Litwy.

Wariant programu zatwierdzonego przez rząd skomentował dla ELTA jeden z jego autorów, główny ekonomista prywatnego centrum badań ekonomicznych Gediminas Rainys:

"Obecny system podatkowy nie sprzyja litewskim firmom turystycznym. Rzecz oczywista, że wjadąca turystyka dorównuje eksportowi z Litwy — turysta sam przyjeżdża i nabywa towary z Litwy. Turystyka wyjazdowa dorównuje importowi — obywatele Litwy wywożą swe pieniądze za granicę. Wszystkie kraje zachęcają do eksportu — na towary eksportowane nie stosuje się podatku wartości dodanej i innych. W ubiegłym roku rząd wyjaśnił, że za usługi eksportowe uważa się tylko te, których udziela się poza granicami Litwy. A więc litewskie firmy turystyczne nie mogą liczyć na ulgi zachęcające do eksportu, przykładowo, "zerową taryfę", gdy przybyły turysta wszędzie opłaca podatek wartości dodanej w hotelu, w restauracjach, w sklepach, jeżeli to nie są specjalne sklepy dla turystów, w których warunków nie opodatkowuje się, jednak firmę litewską, wwożącą turystów, od podatków zwalnia się. Inny olbrzymi problem turystyki litewskiej — przejście graniczne. Turystyczne firmy uczestniczące w sondażu naszego centrum stwierdziły, że tracą do 1/3 potoku turystów jedynie z winy przejścia granicznego w Łoździejach. Tymczasem w Europie Zachodniej 3/4 stanowią turyści podróżujący samochodami. Proponowaliśmy z części środków uzyskanych za sprzytawiane na Litwie obiekty turystyczne utworzyć specjalny fundusz kredytowy do zachęcania drobnej przedsiębiorczości w dziedzinie turystyki. Niestety, na razie rząd nie ma możliwości do utworzenia takiego funduszu. A więc kwestia inwestowania w turystykę nadal jest aktualna".

Jutro w Kalwarii Wileńskiej

Pieśnią i poezją, modlitwą i cierpieniem rozślawiane jest miasto naszych serc — Wilno! Pięknem swoim pokrywa duszę ludzką. Świat kamienia zabytków z siedmiu wzgórz przemawiają do przedchodnia... Świat przemija i ty — człowieku, choć dzieła twoje trwają w ruinach historii, pamiętaj i dziś — Bóg jest, abyś Go szukał, poznał i kochał. On ścieniem naszym jest.

Przypomina nam zawsze o tym "Pani, co ścieniem Ostrzej Bramie i bronii Jasnej Góry" — "uczynicie wszystko, co powie mój Syn". Nic tak nie może uszczęśliwić człowieka grzesznego, jak tylko Krzyż i chwala Matki Marysi. On daje pokój twojemu sumieniu i radość na każdy dzień. Dlatego świadomie i dobrowolnie, z otwartym sercem idźmy za Chrystusem po dróżkach Kalwarii Wileńskiej i jak dziaćki tulmy się do serca Matki.

Otwarcie Stacji Drogi Krzyżowej: Sobota, 7 maja o godz. 11.00. Od "Wieczernika" początek rozważania Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa i najświętszej Maryi Panny.

Na zakończenie uroczysta Msza św. w Sanktuarium Krzyża Św. Mysłą przewodnią niech będzie dla pielgrzymujących modlitwa Jana Pawła II kończąca enylikę "Veritas splendor".

O Maryjo, Matko Miłosierdzia, czuj nad wszystkim, aby nie był daremny Krzyż Chrystusa, aby człowiek nie zgubił drogi dobra, nie utracił świadomości grzechu i umiał coraz głębiej ufać Bogu "bogatemu w miłosierdzie"...

Ks. Dariusz STAŃCZYK



W promieniach wiosennego słońca...

Fot. W. Olszewski

SPORT

BRĄZ — DLA "STATYBY"

W Wilnie, w Pałacu Sportu odbyło się trzecie spotkanie wileńskiej "Statyby" i kowieńskiej "Lavery" w walce o brązowy medal koszykarskich mistrzostw Litwy. Tym razem lepiej zagrała drużyna wileńska, która odniosła zwycięstwo wynikiem 75:55. W ten sposób koszykarze "Statyby", którzy wygrali trzy spotkania z rzędu, zapewnili sobie brązowe medale.

Wczoraj w Kownie rozegrano trzecie mecz w walce o tytuł mistrzowski między "Zalgirisem" i "Atletasem".

MISTRZOSTWA EUROPY CIĘŻAROWCÓW

W czeskim mieście Sokolov rozpoczęły się mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Pierwotnie planowano rozegrać je w Polsce, ale wskutek rocznej separacji polskiej federacji, po wykryciu w ub. roku stosowania dopingu przez trzech polskich zawodników, iużprez te odebrano Polsce i jej organizacji podjęli się Czesi.

Na odbytym posiedzeniu komitetu wykonawczego EFPC Polskę przyznano organizację mistrzostw Europy w 1995 roku. Tak więc mistrzostwa najlepszych zawodników kontynentu odbędą się w Warszawie prawdopodobnie w pierwszych dniach maja.

Tegoroczne mistrzostwa Europy mają rekordową obsadę. Zgłoszono do nich 180 zawodników z 29 państw. Pełne, 10-osobowe drużyny wystawia 5 państw — Turcja, Rosja, Grecja, Ukraina i Czechy. Polscy zawodnicy w mistrzostwach nie uczestniczą.

W pierwszym dniu rozegrano boje w dwóch najbliższych kategoriach wagowych. W wadze do 54 kg pod nieobecność najlepszego zawodnika tej wagi Bułgara I. Iwanowa zwyciężył aktualny mistrz świata juniorów Turek H. Mutlu. Zdobył on złoty medal, wyrównując w dwuboju rekord świata Iwanowa — 277,5 kg. Drugi był Bułgar S. Minczew, trzeci — Grek I. Polanidis.

W wadze do 59 kg zgodnie z oczekiwaniami triumfował obrońca tytułu ME i mistrz świata z Melbourne N. Peszalow (Bułgaria). Uzyskał on w dwuboju 297,5 kg. Drugi był jego rodak R. Panajotow, a trzeci Grek G. Tzeliis.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 maja zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr północny. Temperatura 10 — 12 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 1 — 6 stopni ciepła, miejscami przymrozki do -2, w dzień 10 — 15 stopni ciepła.

PORAŻKA HOKEISTÓW ROSJI

W śróde w Mediolanie rozegrano dwa mecze Czwierćfinalowe hokejowych mistrzostw świata. Do dużej niespodzianki doszło w spotkaniu drużyn Rosji i USA. Po 14-letniej przerwie zwycięstwo odniosła drużyna USA - 3:1. Bohaterem tego meczu był bramkarz amerykański G. Hebert.

W drugim spotkaniu Szwecja pewnie zwyciężyła reprezentację Japonii. Szwedzi będą grali w półfinale ze zwycięzcą wczorajszego spotkania Kanada-Czechy, zaś USA zmierzą się ze zwycięzcą meczu Finlandia-Austria.

PUCHAR DLA "ARSENALI"

W Kopenhadze rozegrano finałowe spotkanie Pucharu Zdobywców Pucharów, w którym zmierzyły się londyński "Arsenal" i AC Parma. Nie bacząc na przewagę terytorialną piłkarzy włoskich, zwyciężyli Anglicy — 1:0. Decydującego gola strzelił Smith.

W Krakowie rozegrano spotkanie towarzyskie reprezentacji Polski i Węgier. Zwyciężyła drużyna gospodarzy — 3:2. Bramki dla Polski zdobyli M. Jalocha, H. Batuszyski i A. Fedoruk.

Rozegrano spotkania towarzyskie reprezentacji Boliwii i Arabii Saudyjskiej. Zwyciężyli piłkarze boliwijscy — 1:0.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE WŁADZ FIA

W Paryżu w trybie pilnym zebrały się władze Międzynarodowej Federacji Samochodowej. Postanowiono po tragedii na torze Imola wprowadzić takie ograniczenia szybkości, które spowodują, że prędkości uzyskiwane przez bolidy formuły-1 znacznie się zmniejszą. W najbliższym czasie przewiduje się także wprowadzenie nowych przepisów dotyczących dodatkowych zabezpieczeń głowy kierowców. Ustalono, że już od najbliższego Grand Prix Monako (15 maja) obowiązywać będą nowe reguły pracy w boksach.

Figle komputera

W wyniku komputerowego składania tekstu w artykule "Konstytucja 3 Maja: reforma bez przelewu krwi" opublikowanym 3 maja br. w "Kurierze Wileńskim" wypadł ostatni wiersz z nazwiskiem autora. Informujemy, że autorem publikacji jest dr hab. Henryk Kocój. Autora przepraszamy.

KALENDARIUM

- * Piątek (6.V) jest 126 dniem 1994 r. Do końca roku 239 dni.
- * Znaki Zodiaku — Byk.
- * Imieniny: Filipa, Jana, Judyty, Juranda.
- * Wschód Słońca — 5.31, zachód — 21.02. Długość dnia 15 godz. 31 min.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 6 MAJA

LTV

8.00 — Program. 8.05 — Audycja inform. 8.35 — Wiadomości w jęz. niem. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 9.25 — Wideofilm „Krewni” (4). 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dziennik BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — Rozmowy wileńskie. 20.10 — Aktualności. 20.40 — Reportaż S. Pabedinskasa. 21.00 — Panorama. 21.35 — Kłowni. 22.05 — Aleja Wolności. 22.25 — Wieczory. 22.55 — Na powitanie konkursu „Miss Litwa-94”. Wybieramy „Tele-Miss”. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Salon seniorów. 0.10 — Mecz koszykówki.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Mecz koszykówki. Podczas przerwy — Nowiny bałtyckie. 19.30 — Film „Hiszpański sadownik”. 21.00 — Mistrzowie kultury Ameryki.

TV POLONIA

22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — „Życie na gorąco” (9 — ost.) — serial TVP.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — „Wielkie nadzieje” — film fab. prod. ang. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci „Ciuchcia”. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci „Ciuchcia”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Autonomia. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział...”. 19.00 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — W kraju Zulu Gula — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Rachel, Rachel” — film fab. prod. USA. 23.05 — Zawse po 21-szej. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Muzyczna Jedynka. 0.25 — „Mila do Jerycha” — film fab. prod. USA. 2.05 — Program rozrywkowy.

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 8.30 — Multi pulti. 8.40 — Jedziemy. 8.50 — Serial „Santa Barbara”. 9.40 — Serial „Dyżurna apteka”. 10.10 — Magazyn poranny. 12.45 — Muzyka. 13.00 — Dziennik CNN. 13.30 — Wiadomości biznesu CNN. 14.00 — Zynność i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Sport dla wypoczynku. 16.00 — Lekcja jęz. ang. 16.03 — Muzyka. 16.50 — Film „Dzieci, które wiedziały za dużo”. 17.45 — Program krajiny słońca. 18.00 — Nabożeństwo majowe. 18.30 — Serial „Dyżurna apteka” (34). 19.00 — Więści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczęściami. 19.35 — Film „Wyspa skarbów”. 21.45 — Lekcja jęz. ang. 21.50 — Wiadomości. 21.55 — Dziennik CNN. 22.10 — Witryna. 22.15 — Film „Nawarella”. 23.50 — Lekcja jęz. ang. 23.55 — Muzyka. 24.00 — Film „Gniew i honor”.

OSTANKINO

5.15 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Przegląd rynku nieruchomości. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film anim. 8.30 — Film „Ptasie mleczko”. 9.30 — Futbol. 10.30 — Twórczość narodów świata. 11.00 — Dziennik. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Kronika biznesu. 14.35 — Brydż. 14.55 — Biznes. 15.10 — Film „Ptasie mleczko”. 16.10 — Pamiętasz, towarzyszu... 16.50 — Abecadło prywaciarza. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Nowości kultury. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Japonia z S. Kotoszynem. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Film „Dan August (2)”. 21.45 — Człowiek tygodnia. 22.05 — Koncert na Dzień Radia. Podczas przerwy — o 23.00 — Dziennik. 23.45 — Koncert. 0.25 — Autoshow.

SOBOTA, 7 MAJA

LTV

9.05 — Dla dzieci. 10.00 — 1 dla

rodziny, i dla domu. 10.30 — Zgoda. 11.20 — Nasz język. 11.55 — Witaj, Franjo. 12.25 — Film dok. 12.55 — Serial dla dzieci „Dzieci z ulicy Degrasa” (12). 13.20 — Sport na świecie. 14.20 — Z zachodniego wybrzeża. 14.50 — Wideofilm „To zdrowo obserwować siebie”. 15.15 — Perpetum mobile. 15.40 — Serial „Monopol” (22). 16.30 — Amerykański TOP-10. 17.00 — Cudzego bólu nie bywa. 18.00 — Nowości. Opinie. 18.35 — Pamięć. 19.00 — Miss Litwa-94. 21.00 — Panorama. 21.35 — Pod własnym dachem. 22.20 — Serial krym. „Phillip Marlowe”. 23.15 — Miss Litwa-94 (cd.). 0.30 — Koncert gwiazd rocka. 1.35 — Mecz LLK.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Transmisja finałowego meczu mistrzostw LLK 1993 — 1994 r. „Zalgiris” vs „Atletas”. Podczas przerwy — Nowości Bałtyckie. 19.30 — Mój kraj. 20.00 — Spotkanie. 20.30 — Tylko w programie Bałtyckiej TV. 21.30 — Program muzyczny „Czarnobiałe”.

TV POLONIA

9.00 — Powitanie. 9.10 — Apetyt na zdrowie. 9.55 — TV Polonia proponuje. 10.10 — Ziarno. 10.35 — Filmy polonijne. 10.50 — „Polskie ABC” — program dla dzieci. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.20 — Teatr Rozmaitości. Ernest Bryll i Katarzyna Gęrtner „Na szkle malowana”. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.35 — „Trójka! Berdudzi” — film fab.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno”. 10.35 — „5 — 10 — 15”. 12.00 — „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — film dok. prod. franc. 12.45 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Rodzina rodzinie. 13.45 — „Morze” — magazyn. 14.15 — Apetyt na zdrowie. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Anthony Shaffer — „Detektyw”. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Premiera Muzycznej Jedynki. 19.10 — „Beverly Hills, 90210” (11) — serial obyczajowy prod. USA. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 — „O jeden most za daleko” (1) — dramat wojenny prod. ang. 23.15 — Wiadomości. 23.25 — Reportaż. 0.40 — Sportowa sobota. 1.00 — „Odruch” — thriller prod. USA. 2.25 — „Nocny odlot” — program rozrywkowy. 3.25 — „Transit” — film fab. prod. franc.

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 11.00 — „Historia muzyczna”. 12.25 — Lekcja jęz. ang. 12.35 — Reportaż z konkursu siłaczy Litwy. 13.00 — Dziennik CNN. 14.00 — Zynność i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Muzyka. 15.25 — Futbol bez granic. 16.20 — Uroczyste show. 17.20 — Lekcja jęz. ang. 17.30 — Muzyka. 17.40 — Wesole lekcjki. 18.10 — Program muz. „Wszystko!”. 18.30 — Styl. 19.00 — Więści. 19.20 — Arka Noego. 19.35 — Etiuda da Neringi. 19.45 — Jak uchronić samochód? 20.00 — MTV European TOP 20. 22.00 — Witryna. 22.05 — Film „Obcy”. 24.00 — Wielkie miasta. 1.00 — Po północy.

OSTANKINO

9.30 — Gimnastyka. 6.35 — Sobotni poranek biznesmena. 7.10 — Gry hazardowe. 7.40 — Słowo pastora. 8.00 — Maraton 15. 8.30 — Dla dzieci. 8.45 — Film dok. 9.15 — Program na 50-lecie zwycięstwa. 9.35 — Poczta poranna. 10.05 — Medycyna dla ciebie. 10.35 — Uroczyste wręczenie międzynarodowej nagrody baletowej. 12.00 — Film dok. 12.30 — Film „Wojna jest wojną”. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Serial „Herszt rozbójników Rinaldo Rinaldini” (12). 14.50 — Labirynt. 15.20 — W świecie zwierząt. 16.00 — Szczśliwy przypadek. 16.50 — Przed i po. 17.40 — Film „Ulica Hanowerska”. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Monolog. 20.55 — Półfinal mistrzostw świata w hokeju na lodzie. Podczas przerwy — o 22.30 — Dziennik. 23.30 — 50x50.

SA "Agrovita"
zatrudni
pracowników skupu
grzybów. Skupuje też
suszone smardze.
Vilnius, tel. 22-22-98.
22-22-47; 62-71-23.
(Zam. 450)

**DROGO SKUPUJEMY
ZŁOTO, PLATYNĘ.**
Vilnius, Savonarijų 36 —
70, tel.: 23-42-00, Šopeno 5 —
19, tel. 26-08-07.
(Zam. 460)

**KUPIJEMY CZEKI
INWESTYCYJNE.**
Vilnius, tel. 22-89-20, 61-
74-27, 63-47-74, Poczta
Główna, sklep "Valkų pasas-
lis".
(Zam. 461)

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ.
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 22.
Vrubliewskio 2, koło placu Katedrales.
Vilnius, tel. 22 70 17

SPRZEDAM
instalację gazową do domu.
Zadunek od zewnątrz.
Vilnius, tel. 46-14-06.
(Zam. 424)

**KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY
walutę, codziennie od godz. 9.00
do 20.00.**
Vilnius, Vrubliewskio 2, obok pl.
Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 448)

SPRZEDAM
4-letnią klaczkę.
Vilnius, tel. 42-76-74.
(Zam. 464)

KUPIĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 35-40-27.
(Zam. 468)

SPRZEDAM
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 467)

SPRZEDAJE SIĘ
dębowe bierwiona.
Vilnius, tel. 59-12-82.
Širvintos, tel. (8-232) 4-43-75.
(Zam. 466)

SPRZEDAJĘ
garaż przy ul. Fabijoniškių (tamto
komplet mebli sypalniańczyk
pianino.
Vilnius, tel. 73-49-49.
(Zam. 465)

SPRZEDAJE
nowy komplet mebli "Stradus".
Vilnius, tel. 42-75-73, 41-21-32.
(Zam. 471)

Dyżurni wydania:
Józef SZOSTAKOWSKI
Jan LEWICKI
Teresa ZARK
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Łoleta BORKOWSKA

**KURIER
Wileński**
Dziennik
społeczno-polityczny Sejm i
Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 20556 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 2017015.
Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

**TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępca redaktora —
42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny —
42-78-54, etyki, rodzinny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkol-
nictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81,
życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77,
handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88,
felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-63, komercyjny oraz
organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90,
45-03-95, szolnicki — 62-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinc-
ki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60,
42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.**

**Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ**
Biuro ogłoszeń i reklamy —
pr. Laisvės 60,
11 piętro, pokój nr 1114.
Telefon — 42-69-63.
Czynne od 9.00 do 17.00
w dniach pracy.